

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Łódzcy lekarze przeciw rasizmowi

Dr. Misjon proponuje likwidację związku. Demonstracja endeków. — Votum nieufności dla zarządu

Walne zebranie odrzuciło wniosek „narodowców”

Wyznaczone na dzień wczorajszy nadzwyczajne walne zebranie lekarzy obwodu łódzkiego oczekiwane było powszechnie z dużym zainteresowaniem. Na zebraniu tym bowiem lekarze łódzcy zdecydować mieli o tym, czy podzielają teorie rasistowskie, które przeniknęły do niektórych ośrodków lekarskich w kraju, jak do Poznania, Pomorza i czy jako organizacja

o charakterze ściśle zawodowym potrafią stać zdala od wszelkich rozgrywek politycznych i — — — — — krzewienia, zapożyczonego od zachodnie go sąsiada, rasizmu i nadal poświęcać się wyłącznie sprawom obrony stanu lekarskiego w imię dobrze zrozumianych interesów państwa, miasta i ludności.

który w imieniu swojej grupy oświadczył, że należy jego zdaniem najspierśniej dyskutować nad wnioskiem dr. Misjona w sprawie likwidacji związku łódzkiego.

Dr. I. Dynenson wyjaśnił w odpowiedzi na to, że wniosek dr. Misjona nie był nagły i może być dyskutowany po referacie. Dr. Skusiewicz zabiera ponownie głos i wyraża zdanie, że sprawa, o którą chodzi jest dostatecznie wyjaśniona. Proponuje przeto zarządzić głosowanie nad nagłośnią wniosku dr. Misjona.

Temu wnioskowi, który szedł na rękę narodowcom, gdyż pozwoliliby endekom upiec swą pieczeń bez wywołania wrzawy w mieście i ewentualnej reakcji ze strony pacjentów, sprzeciwiło się stanowczo prezydium zgromadzenia.

Dr. Tomaszewicz oświadczył ex presidio, że uchyla głosowanie nad nagłośnią wniosku, która zarazem zdemaskowała intencję „narodowych” lekarzy.

I teraz nastąpiła DRUGA SENSACJA ZEBRANIA. Dr. F. Skusiewicz składa w imieniu lekarzy, zwolenników nowego kursu, oświadczenia treści następującej:

Deklaracje endeków

„Nie bez wahań i zastrzeżeń ustosunkowaliśmy się przychylnie do wniosku dr. Misjona o likwidacji obwodu łódzkiego na drodze wspólnie powziętej decyzji. Pragnęliśmy w ten sposób dać wyraz dobrej woli (?) i chęci, by teren dotychczasowej współpracy związkowej opuścić jak równi z równymi, ułatwić rozwiązanie spraw finansowo - prawnych i życzyć owocnej pracy każdej stronie na własnej glebie. Ponieważ wniosek dr. Misjona nie znalazł należytego poparcia, stwierdzamy niniejszym powrót do status quo ante”.

Druga deklaracja dr. Skusiewicza brzmi jak następuje:

„My niżej podpisani członkowie związku lekarzy P. P. obwodu łódzkiego stwierdzamy co następuje:

1) ŻE DALSZA WSPÓLPRACA W ZWIĄZKU Z LEKARZAMI ŻYDAMI JEST NIE DO POMYSLENIA,

2) ŻE ROZŁAM ZW. LEKARZY OBWODU ŁÓDZKIEGO NASTĄPIĆ MUSI,

3) że bez względu na wynik uchwał walnego zjazdu lekarzy w Poznaniu w dn. 17 października rb. powyższe dwie tezy obowiązują nas i nadal, oświadczamy:

1) że nie przyjmujemy udziału w dyskusji i głosowaniu na dzisiejszym zebraniu,

2) że składamy powyższe oświadczenie na ręce prezydium i opuszczamy salę obrad na znak protestu”.

Bezpośrednim powodem zwołania nadzwyczajnego zebrania było, jak wiadomo, przyjęcie przez zjazd krajowy w dn. 9 maja r. b. t. zw. „paragrafu aryjskiego”.

Przeciwko tej uchwale wypowiedział się szereg okręgów i obwodów lekarskich w kraju, GROŻĄC ROZŁAMEM I DOMAGAJĄC SIĘ ZWOŁANIA PONOWNEGO ZJAZDU, CELEM PRZEPROWADZENIA REASUMPCJI UCHWAŁY. Realizacja uchwały została w międzyczasie wstrzymana zarówno przez władze centralne związku, jak i przez władze państwowe, które zakwestionowały formalną jej stronę.

Kilka dni przed zgromadzeniem grupa chrześcijańskich lekarzy demokratycznych z dr.

Groźba rozłamu

Więckowskim na czele ogłosiła podaną przez nas odczwę. Było to preludium do wczorajszych obrad, które mimo swego spokojnego przebiegu obfitowały w tak wielkie niespodzianki i sensacje, że śmiało można powiedzieć, iż obwód łódzki związku lekarzy R. P. STANĄŁ W OBLICZU FORMALNEJ REWOLUCJI.

Wobec spodziewanej wielkiej frekwencji, zebranie nadzwyczajne wyznaczono w sali towarzysztwa śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243. Istotnie lekarze łódzcy stawili się na nie gremialnie. — Na ogólną liczbę 500 członków związku przybyło około 400. Takiej frekwencji nie było już na zebraniach zw. lekarzy od bardzo wielu lat.

Pierwsza sensacja

O godz. 10-ej zebranie zagałę Misjon, który już na wstępie WYSTRZELIŁ PIERWSZĄ RAKIETĘ SENSACJI.

Złożył on oświadczenie, w którym stwierdził, że podczas swej wieloletniej pracy zawodowej na terenie organizacji obserwował trwałą harmonijną pracę w obronie stanu lekarskiego i ludności. Praca ta ostatnio uległa zupełnemu zahamowaniu.

Na zjeździe warszawskim zw. lekarzy przeszła uchwała w sprawie ograniczeń rasowych, która jest z gruntu niesłuszna.

Wprowadziła ona do statutu zmianę, KRZYWDZĄCĄ WIELU LEKARZY ŻYDÓW,

którzy od wielu lat pracowali w związku i położyli dlań wybit-

Uchylenie nagłośni

Przewodniczący dr. Tomaszewicz (z grupy demokratycznej) zaproponował, aby jeden z lekarzy-inicjatorów zebrania wygłosił referat na temat sprawy,

ne zasługi. Od tego czasu praca w związku stała się niemożliwa wskutek braku wzajemnego zaufania.

Dalej dr. Misjon oświadczył, iż doszedł do wniosku, że jedynym wyjściem z tej sytuacji jest rozwiązanie i likwidacja łódzkiego obwodu związku.

Dr. Misjon zgłasza wniosek osobisty W SPRAWIE LIKWIDACJI ŁÓDZKIEGO OBWODU”.

Po tej deklaracji dokonano wyboru prezydium. Przewodniczącym zebrania wybrano prof. dr. Wincentego Tomaszewicza, wiceprzewodniczącym dr. A. Margolisa. Do prezydium weszli poza tym dr. Józef Kon i dr. Lesiewicz. Dr. Czapliski nie przyjął mandatu w prezydium.

znajdującej się na porządku dziennym.

Ale w tym momencie poprosił o głos przywódca endeków lekarzy, dr. Feliks Skusiewicz,

Rejterada „narodowców”

Po tym oświadczeniu grupa lekarzy „narodowych” opuściła zebranie, zostawiając na sali kilku obserwatorów.

Deklarację dr. Skusiewicza podpisało ogółem 78 lekarzy (ok. 15 proc. ogółu lekarzy łódzkich i niespełna jedna trzecia ogółu lekarzy chrześcijań w Łodzi). Pod deklaracją widniały m. in. podpisy dr. Skusiewicza, prof. dr. Dzierżyńskiego, dr. Miłodrowskiego i innych.

Na sali pozostał oprócz obserwatorów „narodowych” także nacelnik izby lekarskiej w Łodzi, dr. Tomaszewski oraz prezes związku, dr. Misjon, dr. Knichowiecki i in., którzy po tym wstrzymali się przy głosowaniu.

Przewodniczący udziela głosu dr. Szwaigowi, który wygłasza referat o powstałej sytuacji w obwodzie łódzkim.

Wnioski, proponujące wprowadzenie nowych ograniczeń do związku, w rodzaju „paragrafów aryjskich” są sprzeczne z ideą organizacji zawodowych i zagrażają żywotnym interesom związku.

Od pewnego czasu — mówi dalej referent — sytuacja w związku zaczęła się zmieniać.

Wpłynęły na to rozmaite czynniki z zewnątrz, przyczyniły się do nich wpływy zagranicznego sąsiada, oraz wpływy wewnętrzno - polityczne. Propagatorami nowego kursu są przeważnie młodzi lekarze, którzy na wyższych uczelniach ulegli wpływom rasistowskim.

Zarząd główny związku poczynił szereg niefortunnych posunięć, które zmuszony był po tym odwoływać, bo nie miały podstawy prawnej.

Związek bez mniejszości

Obecnie sprawa „paragrafów aryjskiego” stała się już nieaktualna i sytuacja o tyle się zmieniła, że chodzi już o nieco zmienioną koncepcję. Nowy projekt który ma być rozpatrywany w Poznaniu, przewiduje stworzenie zupełnie nowej organizacji, zmianę nazwy związku i nowe podstawy członkostwa.

Proponuje się przyjęcie zasady związku narodowo - religijnego. Tu nie chodzi już o to, aby żydów usunąć ze związku; a do związku należeć mają tylko lekarze obywateli polscy, narodowości polskiej i wyznania chrześcijańskiego. Nie będą więc mogli do związku należeć ani żydzi, ani Niemcy, ani Litwini, ani Ukraińcy. Nie wystarczy być Polakiem, trzeba być chrze-

ścijaninem, by należeć do związku.

— O tym projekcie — kontynuuje dr. Szwaig — dzisiejsze walne zebranie nie może jednak dyskutować wcale. My jesteśmy za powszechnością w związku, gdyż dobrze zrozumiany interes państwa nie da się pogodzić z organizacją rozbitą na kilka innych. Kończąc, dr. Szwaig zaznacza, że wyznaczenie ponownego zjazdu do Poznania, pod wpływem zwolenników rasizmu, nie stwarza atmosfery swobodnej wymiany zdań i wolnego wypowiedzenia się delegatów.

Dr. Szwaig proponuje przyjęcie rezolucji potęplającej zmiany i wypowiedzianej się za powszechnością.

Demaskowanie demagogii

W imieniu lekarzy demokratów zabiera następnie głos w dyskusji dr. W. Tomaszewicz, który wygłasza w ostrym tonie utrzymane przemówienie.

Stwierdza on, że w chwili, gdy cały świat pracy dąży do zjednoczenia się i konsolidacji, także związek łódzki, który jest przeciw organizacją zawodową, powinien być zjednoczony.

Akcja zwolenników rasizmu i ograniczeń

POSIADA WSZELKIE CECHY DWYERSJI

z gruntu szkodliwej dla interesów stanu lekarskiego. Dalej mówca wyraża zdziwienie, że w takim mieście jak Warszawa mogło dojść do przyjęcia „paragrafów aryjskiego”. W konkluzji mówca proponuje przyjęcie wniosku, sprzeciwiającego się zmianom statutowym związku, zmierzającym do usunięcia żydów z organizacji. Mówca odrzuca z oburzeniem wnioski rasistów, które mogą odbić się w wypadku wojny fatalnie na inte-

KOPCIUSZEK OLIMPIJSKI

Brutalna polityka niszczy wspaniałe dzieło życia barona Coubertin

Przeszło rok temu rozmawiałem z baronem Pierre de Coubertin po raz ostatni. Muszę wrócić myślą do tej rozmowy w chwili, kiedy ciało jego nie sione jest do grobu w Lozannie, tylko jego ciało, a nie serce, bowiem serce jego zostanie przetransportowane do miejsca jego tęsknoty, do Olimpij. Tylko ciało, a nie serce... A duch? Czy wraz z tym mężem, który nie tylko powołał na nowo do życia myśl olimpijską, ale również igrzyska olimpijskie, stwarzając w ten sposób wielką międzynarodową pokojową sportu, zjedzie do grobu i duch, który ożywia jego i jego pokolenie.

To było w gruncie rzeczy pytanie, które miałem skierować do barona de Coubertina. Pracowaliśmy kilka dni razem na słonecznym tarasie jego hotelu w Montreux. Niezmordowany był ten wówczas już 74-letni człowiek, jego delikatne i słabe ciało było wciąż jeszcze opanowane olbrzymią energią nadludzką woli. Jego płomienne oczy pod siwizną miękkich włosów wciąż jeszcze przykuwały do siebie. Coubertin jest być może jedynym prawdziwym geniuszem, jakiego spotkałem kiedykolwiek w życiu.

Aczkolwiek przeglądaliśmy jedynie wspólnie jego wspomnienia, nawiązywaliśmy co chwila rozmowy filozoficzne. — Ten mąż, który wszystko poświęcił dla sportu, był i pozostał filozofem: jego dzieło miało być i stało się dziełem filozoficznym. A gdyśmy doszli do decydującego pytania, odpowiedź jego była odpowiedzią filozofa, który stał po tamtej stronie dzisiaj szczyt niespokojnych czasów.

Zapytałem, czy uda się do Berlina na igrzyska olimpijskie. Coubertin spoglądał przez chwilę mrugając w słońce i powiedział, a pamiętam najdokładniej każde jego słowo:

— Nie, młody przyjacielu, to nie jest dla mnie. Zawsze życzyłem sobie i walczyłem o to, aby myśl olimpijska przeniknęła cały świat. Wiedziałem również, aczkolwiek za czasów mej młodości nikt nie myślał o udziale tak olbrzymich mas, że sport ma służyć wszystkim narodom i każdej jednostce w masowych imprezach. Nienawidzę ich! Nie, nie pojedę do Berlina, bo nie mógłbym się tam dobrze czuć.

A gdy pytałem go dalej, skłamał głową:

— Naturalnie, obca mi jest również wszelka wojskowość w dzisiejszym sporcie. Jest mi nawet wstrętna. Bowiem myśl olimpijska jest myślą wychowawczą. Dzieło moje miało być dziełem wychowania.

Zamilkł na chwilę.

— ... a dokąd doszliśmy z wychowaniem? Jest ono możliwe jedynie w duchu humanitaryzmu. Wie pan, młody przyjacielu, jestem starym humanistą i nie chcę i nie mogę się już zmienić. Wierzę, że drogi, którymi idzie dzisiejsze pokolenie, nie są już moimi drogami, i nie

wierzę również, aby one były dobre.

Rozmowa ta może nigdy nie była bardziej aktualna, jak w dniu, w którym Coubertin odbywa swą ostatnią drogę ziemską. Bowiem znowu, jak przed półtora rokiem, myśl olimpijska miesza się z polityką, znowu dochodzą do głosu sprawy prestiżowe, które nie mają nic wspólnego ze sportem, znowu pojawia się problem bojkotu igrzysk olimpijskich, który w ubiegłym roku wprost wyprowadził de Coubertina z równowagi, ponieważ zwolennik wysokiego ideału nie mógł pojąć, aby ideał ten mógł być zatracony w nizinach polityki.

Tak, jak przed olimpiadą berlińską, nienawiść przeciwko panującemu w Niemczech reżymowi zaciemniała międzynarodową treść myśli olimpijskiej, jak była bliska decyzja przeniesienia igrzysk do kraju neutralnego, aby zwycięstwa i wyczyny, a także klęski, nie były nadużywane do celów politycznych i intryg, tak rozpala się już dziś dyskusja na temat igrzysk olimpijskich 1940 roku, które, jak wiadomo, miały się odbyć w Tokio. Tokio nie jest już neutralnym terenem, stolica prowadzącego wojnę państwa niewątpliwie nigdy nie może się stać

Olimpiadą skłóconego świata, symbolem i miejscem wewnętrznego i zewnętrznego zgromadzenia młodocianych sił całej kuli ziemskiej.

Coprawda trudno przypuścić, aby japoński premier, książę Konoe, kierował się tego rodzaju filozoficznymi i humanitarnymi przesłankami, kiedy wypowiedział się w sprawie zagadnienia igrzysk olimpijskich i poinformował, iż rząd japoński poważnie zastanawia się nad sprawą zwrócenia komitetowi olimpijskiemu upoważnienia do przygotowania olimpiady 1940

roku. Samotny twórca z nad jeziora geneńskiego, Pierre de Coubertin, w swym pałacu w Lozannie, który nosi wspaniałą nazwę „Mon Repos”, mógł się zajmować ideałami: dla księcia Konoe ważniejsze są zależności polityczne.

Japonia musi się bowiem obawiać, że wcześniej, czy później, konflikt z ligą narodów stanie się nieunikniony. (Czy Japonia zresztą obawia się tego, to inne pytanie). A ponieważ, jeśli Japonia uznana zostanie za atakującego, członkowie ligi narodów mogliby się

widzieć zmuszeni do cofnięcia swych przyrzeczeń na olimpiadę, równałoby się to bojkotowi. To też właściwsze byłoby z góry tego unikać.

W chwili obecnej nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowane, czy Japonia istotnie zawiadomi oficjalnie komitet olimpijski o swej rezygnacji. Pewne jest już jednak, że komitet ten, który zbierze się w marcu w Kairze, będzie się znowu musiał zająć różnorodnymi aspiracjami politycznymi. Bowiem Rzym życzy sobie gości olimpijskie igrzyska 1940 roku w murach Wiecznego Miasta... jeśli nie będzie ono przypadkowo właśnie władzą państwa, prowadzącego wojnę.

Nie, naprawdę byłoby bardziej wskazane, naprawdę leży bardziej w ideowym zamiarze Piotra Coubertin, aby myśl olimpijska ukryła się w gąszczu Elizejskim, którego w każdym razie nie ma już w okolicy morza Śródziemnego, ale jest w szczęśliwszych krajach europejskiej północy. Jak słychać igrzyska letnie mają się odbyć w Finlandii, a zimowe w Norwegii. Byłoby dobrze, aby nie tylko sportowcy, ale również politycy udali się choć raz do wciąż jeszcze szczęśliwej Skandynawii i to nie dopiero w r. 1940.

P. F. CARUS.

**„ARGOS” organizuje wycieczki:
Do raju Europy na SYCYLIĘ**

23. 9 — 18. 10

25 dni słońca i plaży: WIEDEN — WENECJA — FLORENCJA — ASYŻ — RZYM — NEAPOL — PALERMO — TAORMINA — CAPRI!

Kompletna cena uczestnictwa Zł. 765. — i utrzymanie. (przejazdy kolejowe w kl. II, okrętowe w kl. I, bardzo dobre hotele, pierwszorządne autokary)

Do PARYŻA zł. 485. —

16/IX — I/X

Autokarem przez Austrię i Szwajcarię

Zapisy i informacje: **„ARGOS”**

Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86

Komunizm przenika do Niemiec

Goering wzywa hitlerowców do odparcia podszeptów agitacji marxistowskiej

NORYMBERGA, 12.9. (PAT) — Program dzisiejszego dnia kongresu poświęcony był młodzieży hitlerowskiej i sesji frontu pracy.

W godzinach porannych stanęły do apelu przed kanclerzem na stadionie sportowym szeregi młodzieży.

**PASZPORTY
INDYWIDUALNE**

do:

**Austrii
Niemiec
Czechosłowacji
Węgier
Rumunii
Bułgarii
Finlandii
Szwecji i
Łotwy**

załatwia:

Wagons - Lits / Cook,

Piotrkowska 68 i 6.

Kanclerz krótkim przemówieniem powitał młodzież niemiecką, po czym odbyło się zaprzysiężenie 18-letnich kandydatów na członków partii.

Bezpośrednio po tym rozpoczęła się piąta doroczna sesja niemieckiego frontu pracy. Zagaił ją dr. Ley, po czym zabrał głos Goering, oświadczając, że przemawia w zastępstwie kanclerza. Warsztat niemiecki przestał być twierdzą, jak nazywają go marksści — mówił gen. Goering. — Na tej zasadzie współzainteresowania robotników z warsztatem powstał niemiecki front pracy. Strażki i lokauty są niedopuszczalne, tak, że wreszcie osiągnęliśmy pokój wewnętrzny. Każdy z was ma swoją przeszłość, jeden socjalistyczną, drugi burżuazyjną. Jeżeli wymaga się jednak od innych, by przyczynili się do urze-

czywistolenia jedności, to samemu również należy to uczynić. Obserwując stan obecny — ciągnął Goering — trzeba stwierdzić, że wysiłki żydostwa w bolszewizmie i marksizmie wnikały do warsztatów drogi podszeptów. Robotnicy niemieccy — wołał Goering — udowodnicie szerczącym te podszepty, że jesteście najtwardszym granitem, na który ten posiew pada. Zagranica mówi, że jestem tyranem, nie wiem, czy uważacie mnie za tyra, bo ja się nim wśród was nie czuję. Gdy słyszycie różne podszepty, to starajcie się przekonać ich siewców o fałsz, który szerzą. Jeżeli jednak spostrzegacie, że są to rutynowani podlegacze, to bierzcie się do nich twardo.

Bolszewizm ma być odparty w Niemczech nie przez polityków, lecz przez wewnętrzne porządne

poczucie niemieckości.

Przechodząc do planu 4-letniego — oświadczył Goering, że głównym jego zadaniem będzie nleugięte utrzymanie poziomu cen.

Kanclerz, który nie miał już przemawiać z powodu zachrypnięcia, zabrał jednak głos, by krótko powitać zebranych robotników, mówiąc, iż zachrypnięcie nie pozwoli mu dłużej przemawiać. Hitler zaważył przy tym ironicznie, że prasa zagraniczna nie potrzebuje z tego wyciągnąć radosnych wniosków, gdyż głos jego nieraz jeszcze usłyszy.

**Nie kupujcie żywności
w brudnych sklepach**



Piotrkowska 56

**NIEODWOŁALNIE
w środę,
dn. 15 września
OTWARCIE
SEZONU
W KINIE
„CASINO”**

ZAGINIONY HORYZONT

**NAJWIĘKSZY
FILM
WSZYSTKICH
CZASÓW
DLA WSZYSTKICH LUDZI
ŚWIATA
DLA WSZYSTKICH PAŃSTW
I NARODÓW**

Dwa zamachy bombowe w Paryżu

Eksplozje o gwałtownej sile zburzyły całkowicie 5-cio piętrowy gmach w pobliżu placu Gwiazdy

Rzeczoznawca pirotechnik oświadczył, iż materiał wybuchowy, użyty przez zamachowców, stosowany jest poza granicami Francji

PARYŻ, 12 września. (PAT). Wczoraj w nocy po godz. 22-ej w siedzibie „Konfederacji generalnej patronatu francuskiego” przy rue Presbourg i w siedzibie „Związku przemysłu metalurgicznego” przy ul. Boissiere **NASTĄPIŁY EKSPLOZJE O WIELKIEJ SILE.**

Lewe skrzydło gmachu w którym mieści się „Konfederacja generalna patronatu francuskiego” zostało zburzone. — Od ulicy widać zniszczone wnętrza pokoi z połamanymi siłami wybuchu meblami. Odłamki szyb okiennych znalaziono na avenue Marceau.

Ulica przed domem, w którym nastąpiła eksplozja, jest całkowicie zawałona gruzami zburzonego domu.

Dwaj policjanci, którzy w chwili wybuchu znajdowali się na trotuarze przed domem, zostali pogrzebani pod gruzami.

Straż ogniowa, która przybyła niezwłocznie na miejsce wybuchu, przede wszystkim przystąpiła do usunięcia z ulicy części muru, gruzów i mebli, usiłując wydobyć pogrzebanych pod nimi policjantów. Stróż domu doznał silnego wstrząsu nerwowego.

Na ulicy Boissiere całe wnętrze domu zostało zburzone. — Eksplozja nastąpiła w klatce schodowej, wszystkie szyby z domu wyleciały. Szkody, wyrządzone przez eksplozję są bardzo znaczne. Wypadku z ludźmi nie było.

Dochodzenie wstępne ustaliło następujące fakty, które poprzedzały eksplozję. O godz. 18 min. 30 w domu nr. 4 na rue Presbourg zjawiał się człowiek, który wręczył stróżowi małą skrzynkę, zawierającą, jak twierdził, tkaniny. Skrzynka ta była adresowana do wiceprezesa konfederacji barona Petiet.

Stróż przyjął skrzynkę i postawił ją w swym mieszkaniu przy kominku.

Następnie zjadł spokojnie obiad i położył się na kanapie. — O godz. 22 obudził go wybuch.

Stróż doznał silnego wstrząsu, ale zdołał opuścić swe mieszkanie. Po kilku zdaniach, które mógł jeszcze wypowiedzieć, konsierż domu przy ul. Presbourg zaniemógł i nie może wydożyć z siebie ani słowa.

Na ul. Boissiere skrzynka z materiałami wybuchowymi była prawdopodobnie złożona na schodach, zważywszy, iż w domu tym niema konsierza.

PARYŻ, 12 września. (PAT). Cały Paryż, aczkolwiek częściowo wyludniony wskutek dnia niedzielnego, pozostaje pod wrażeniem wybuchu ubiegłej nocy dwóch bomb na ulicach położonych w pobliżu Łuku Tryumfalnego na placu Gwiazdy.

Wybuch ten w sobotę wieczorem na ulicach bardziej odległych od miejsca zamachu, uszedł prawie niepostrzeżenie, ponieważ nastąpił w chwili, kiedy z wieży Eiffla zaczęto, jak zwykle w sobotę, puszczać rakiety i zapalać ognie sztuczne.

Wybuch tych rakiet słyszany jest szeroko na terenie Paryża.

Natomiast na ulicach przyległych do miejsca zamachu, wybuch wstrząsnął nie tylko szybami, ale nawet ścianami znajdujących się w pobliżu domów.

SILA BOMBY BYŁA OGROMNA.

Całe skrzydło 5-piętrowego gmachu zajmowanego przez radę naczelną i zarząd naczelnej organizacji przemysłu francuskiego runęło całkowicie, grzebiąc pod gruzami dwóch policjantów, którzy w tym czasie pełnili służbę na ulicy.

W niedzielę nad ranem po usunięciu rumowiska, pod którym, jak się okazało nikt z przechodniów, poza dwoma policjantami, nie poniósł śmierci, siedziba związku przemysłowców, wyglądała jak góryby została zrujnowana przez bombę lotniczą o niesłychanej sile.

W zrujnowanym skrzydle widoczne są wnętrza pokoiów, części sufitów i ścian, z których sterczą wiszące w powietrzu różne przedmioty, jak stoły, wanny i urządzenia biurowe.

Straż ogniowa i policja oczyszczająca teren z gruzów, zmuszona była zacząć od zwalania popękanych i zrujnowanych ścian, które groziły zawaleniem się.

Prezes rady miejskiej Paryża, przebywający na prowincji, na wieść o zamachu przyspieszył swój powrót do Paryża. — Również minister spraw wewnętrznych, na telefoniczną wiadomość o wybuchu przerwał swój

pobyt poza Paryżem i wrócił natychmiast do stolicy.

Cała prasa dzisiejsza z niezwykłą jedynomyślnością od skrajnej prawicy do komunistycznej lewicy z gwałtownym oburzeniem potępia wybuch i występuje przeciwko jego sprawcom. Jedynomyślnie ta kończy się wprawdzie w momencie dociekania kto ponosi do pewnego stopnia odpowiedzialność moralną za ten zamach. Prasa lewicowa podejrzewa elementy faszystowsko-prawicowe, koła prawicowe oskarżają skrajną lewicę, że przez swą agitację polityczną wytworzyła atmosferę, której wyrazem jest zamach bombowy.

Pomimo tych oskarżeń, o odpowiedzialność moralną żadna ze stron nie przypisuje jednakże przeciwnikowi politycznemu odpowiedzialności materialnej i nie przypuszcza, aby sprawcy bezpośredniego zamachu mieli się znajdować w kołach wrogich organizacji politycznych.

Raczej podejrzenia szerokich kół szczególnie lewicowych i centrowych idą w kierunku elementów cudzoziemskich.

Pod tym względem znamienne dla nastawienia oficjalnych kół bezpieczeństwa jest oświadczenie rzeczoznawcy pirotech-

nicznego inżyniera Klinga, który ma powierzone zbadanie wybuchu pod kątem konstrukcji maszyny piekielnej.

Inż. Kling, który od roku badał wszelkie bomby i materiały wybuchowe, wykrywane w Paryżu, czy to w maju, w czasie rewizji w mieszkaniu jednego z terrorystów jugosłowiańskich, czy też na granicy francusko-hiszpańskiej pod Cerbero w okresie, kiedy dokonano tam kilku zamachów bombowych na tuNEL prowadzący przez Pireneje z Francji do Hiszpanii, wyraźnie oświadczył, że obie bomby, które wybuchły w sobotę wieczorem musiały być sfabrykowane przez ludzi mających do dyspozycji doskonale laboratoria techniczne.

Inż. Kling podkreślił z naciskiem, że materiał wybuchowy zawarty w tych bombach o ogromnej sile wybuchowej musiał być czymś w rodzaju melinitu, czy też tolitu, a więc materiałow przed wszystkim

UŻYWANYCH POZA GRANICAMI FRANCJI.

Dochodzenia policyjne obejmą zatem prawdopodobnie koła emigrantów politycznych tych krajów, przeciwko którym działają organizacje emigranckie o charakterze terrorystycznym.

Już w ciągu nocy sobotniej na konferencji przedstawicieli galezi władz bezpieczeństwa wydano szereg energicznych zarządzeń, zmierzających do wykrycia i zatrzymania sprawców zamachu.

M. in. od razu w nocy zarządzono kontrolę na wszystkich posterunkach granicznych i zorganizowano obławy policyjne i rewizje. Zarządzenia te pomimo energii i szybkości z jaką zostały wydane, mogły się jednak już okazać spóźnionymi, gdyż sprawca czy sprawcy mogli już w chwili wybuchu bomby znajdować się poza granicami Francji, ponieważ od chwili założenia bomby do chwili wybuchu upłynęły niemal 4 godziny, a pociąg w trzy godziny po opuszczeniu Paryża mija granicę belgijską.

PARYŻ, 12.9. (PAT) — Po północy prefektura policji zawiadomiła, że dwaj policjanci, którzy zostali pogrzebani pod gruzami domu na ul. Presbourg, zmarli z odniesionych ran.

PARYŻ, 12.9. (PAT) — Dochodzenie w sprawie zamachów, dokonanych ubiegłej nocy przeciwko siedzibom przemysłowców francuskich, zostało powierzone sędziemu śledczemu Robillard. Dochodzenie jest prowadzone przeciwko osobom winnym zburzenia domu, co spowodowało śmierć dwóch ludzi.

Oskarżenie to może pociągnąć w stosunku do winnych zbrodni karę śmierci.

Nagroda literacka Alfreda Rosenberga

W artykule, datowanym z Norymbergii p. t. „Podniesienie sztandaru, czy plasterk?“, wie deńska „Reichspost“ omawia przyznanie Alfredowi Rosenbergowi nawiązującej nagrody Niemiec w dziedzinie literackiej. Artykuł brzmi:

Kto głębiej spojrzy na ten fakt, nie oprze się wrażeniu, że w przyznaniu Rosenbergowi nagrody literackiej, dokonanej z całą partyjną pompą, chodziło o co innego. Trzeba sobie uprzytomnić, że o główne hasło programu i tytuł dnia partyjnego toczyła się od ostatniej chwili gorąca walka i że walczyła o kulturę otoczenie Rosenberga żywiło pewność, że przeprowadzi tym razem „dzień partyjnej jedności“, będący rodzajem wypowiedzenia walki „dawnym mocom“, oraz proklamowania „Niemieckiej jednolitej religii“. Gdy na dwa dni przed dniem partyjnym stało się wiadomym, że odbędzie się pod hasłem „Partyjny dzień pracy“, zrozumiano, że zwolennicy Rosenberga ponieśli klęskę.

Rosenberg, który jako prolog do spodziewanego „Dnia partyjnej jedności“ zamieścił w partyjnej prasie wyjątki ze swej pracy „Przeciwko protestanckim pielgrzymom do Rzymu“, nie wyszedł z tej walki z honorem. Stąd urosła wersja, że przyznanie nagrody należy uważać za akt pocieszenia, za plasterk na zadana ranę. Jeżeli się weźmie pod uwagę długą szereg obecnych niemieckich autorów, to przyznanie tytułu największego pisarza Trzeciej Rzeszy można istotnie uważać za zdobycie głównej wygranej na loterii partyjnych ambicji.

Zajścia antyżydowskie w stolicy

Dwaj studenci U. J. P. osadzeni w więzieniu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dziś w godzinach wieczornych banda, składająca się z kilkunastu wyrostków kamieniami obrzuciła mieszkania żydowskie na Grochowie. Wybito wiele szyb przy ul. Grochowskiej i ul. Garwolińskiej.

Dzisiaj również banda „falanistów“ wywołała panikę w ogrodzie Saskim, napastując publiczność żydowską.

Tłumy ludzi rzuciły się w po-

płochu do wyjść. W czasie zamieszania kilkanaście osób zostało pobitych.

Poza tym wynikły zajścia w całym szeregu innych punktów miasta. Do późnego wieczora krążyły w Warszawie patrole policyjne.

W sobotę wieczorem wybito kamieniami dwie szyby w czytelni i księgarni żydowskiej „Wirginia“ przy ul. Elektoralnej 32.

W tym samym czasie wrzucono butle z naftą do księgarni Ru-

binsteina przy ul. Elektoralnej 34.

W sklepie znajdowało się wówczas bardzo wiele kupujących.

Policja zatrzymała dwóch studentów Uniwersytetu J. P. w Warszawie jako sprawców zamachów na księgarnię.

Są to Mieczysław Nawrot, znany z licznych wystąpień antyżydowskich oraz Tadeusz Ziemiński. Obaj zostali na mocy decyzji sędziego śledczego osadzeni w areszcie.

Mocne akcenty antysemityczne

na zebraniu sekcji wiejskiej O. Z. N. w Poznaniu

Poznański koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj odbyło się w Poznaniu inauguracyjne zebranie sekcji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego okręgu wielkopolskiego z udziałem gen. Galicy.

M. in. zabrał ponownie głos pos. Kozubski, który omówił program, wysunięty przez Obóz Zjednoczenia Narodowego i podstawy, na których on się opiera: głębokie

przywiązanie do religii katolickiej, zrozumienie roli kościoła katolickiego, własność prywatna, konieczność przeprowadzenia reform społecznych i rozwiązanie kwestii żydowskiej. Mówca kładzie specjalny nacisk na załatwienie kwestii żydowskiej i przeprowadzenie reformy rolnej, podkreślając, że nie może być dłużej tolerowany tego rodzaju stan rzeczy w Wielkopolsce, że 9,5 proc. mniejszości niemieckiej

posiada 29,1 proc. ziemi.

Pos. Kozubski przypomina, że Wielkopolska zdołała pozbyć się elementu żydowskiego w miastach przez siłę gospodarczą swojej wsi i stworzyła silny „stan trzeci“.

Następnie przemawiał przedstawiciel pow. wrzesińskiego p. Dragon, który głównie położył nacisk na załatwienie kwestii żydowskiej w Polsce, co przyczyni się do zapewnienia atmosfery spokoju.

Gmina żydowska zdekompletowana

Sjoniści i „mizrachista“ złożyli mandaty w radzie i zarządzie

Niedawno donosiliśmy o ustąpieniu z władz gminy żydowskiej w Łodzi adw. Wajemana i pp. Chariego i Glatmana.

Obecnie dowiadujemy się, że wczoraj złożyli mandaty we władzach gminy sjoniści i „mizrachista“. Ustąpiło 5 członków rady, a

mianowicie pp. Limon, Faust, Lewenton, Rozen (sjoniści), W. Zylbersztajn („Mizrachi“) oraz 1 członek zarządu, p. Rumkowski (sjonista).

Jako powód rezygnacji podali oni, że nie solidaryzują się z metodami rządzenia „Agudy“ i nie chcą brać udziału w

działności za jej gospodarke.

W ten sposób rada gminy żydowskiej, licząca 25 osób, została poważnie zdekompletowana.

Dodać należy, że na miejsce zmarłego niedawno radnego Sommerfelda („Aguda“) nikt nie wszedł z ramienia tej partii do rady.



Plotki
Sędzia do oskarżonego:
— A co, rozbiłeś głowę sąsiadowi?
— Bo nazwał mnie durniem.
— Czy to taka straszna obelga?
— Dla pana sędziego może nie, ale dla mnie tak.

*
Pewna paniuszka, poszukując pracy, przeczytała ogłoszenie w dzienniku: „Potrzebni zaraz pracownicy obojga płci”.
— Boże, jaka szkoda, że ja mam tylko jedną płć.

*
— Dlaczego liga narodów wykazuje tak małe zainteresowanie ostatnimi wydarzeniami na morzu Śródziemnym?
— Dlatego, że na jeziorze Genewskim nie ma dotąd łodzi podwodnych ani min...

*
Matka prezydenta Roosevelta bawi obecnie w Paryżu, gdzie z zapałem zwiedza wystawę. Przed paroma dniami osiemdziesięcioletnia staruszka, stojąc przed wieżą do skoków spadochronowych, zawołała:
— Ach, z jaką rozkoszą skończyłabym z góry!

Gdy wyjaśniono jej, że taki gwałtowny spadek byłby niebezpieczny dla jej serca, sędziwa dama wzruszyła ramionami.

— Życzę wam, byście mieli serca równie solidne, jak moje. Pomyślcie, że przetrwało ono wszystkie kampanie przeciwko memu synowi!

*
— Mąż mi powiedział, że się zastrzelił, gdybym go zdradziła!
— A czy masz spokojne sumienie?
— Oczywiście, schowałam mu rewolwer!

*
Do Cze - ki sprowadzają wybleźdzonego chłopca.
— Towarzyszu komisarzu, przypaliliśmy tego osobnika na bardzo wodejrzanej czynności!...
— Cóż on robił?
— Jadł!

*
Podobno w związku z licznymi ostatnio burzami na boiskach sportowych na meczach piłkarskich, poza zwykłym sędzią, obecni jeszcze będą sędzia śledczy oraz prokurator.

*
Pan Brzusiak spotyka w Paryżu pana Pietrzaka.
— Serwus! Co pan tu robi?
— Wystawiam...
— Co pan powie? W którym pawilonie?
— Ależ nie, ja tu wystawiam weksle, żeby mieć na powrót do kraju!

*
W jednej z sal wykładowych pewnej wyższej uczelni znajdował się wbity w ścianę spory hak, a nad nim kartka z napisem: „Tylko dla profesorów!”
Pewnego dnia ktoś dopisał: „Można wieszac również pała i kapelusz!”

Skutki głośnego procesu

Zmiany w administracji skarbowej

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:
Jak słychać, w administracji skarbowej nastąpił szereg przesunięć w związku z przebiegiem ostatniego skandalicznego procesu sądowego. Przesunięcia objęły osoby zamieszane w tę sprawę.
Referent świeżkowski przeniesiony został naprzód do izby skarbowej grodzkiej w Warszawie, a po kilku dniach w stan nieczynny. Rezydent Sidor, który przyczynił się

Apel Chin do ligi narodów

Epidemia cholery w Szanghaju. -- Pogłoski o „wojnie bakteriologicznej”. -- Bomby zburzyły 40 domów

GENEWA, 12.9. (PAT) — Apel Chin do ligi narodów wręczony dzisiaj wieczorem w sekretariacie ligi narodów, oparty jest na artykułach 3, 10 i 17 paktu ligi narodów. Jak donosi agencja Reutersa, delegacja chińska, w skład której wchodzi ambasadorowie Chin w Londynie, Paryżu i Brukseli podkreśla, że prawdziwą przyczyną

japońskiej inwazji Chin jest zaborcza polityka Japonii, dążąca do hegemonii w Azji i na oceanie Spokojnym.
Kryzys na Dalekim Wschodzie jest według apelu chińskiego kryzysem światowym. Agresja japońska zagraża nie tylko integralności terytorium Chin, ale również powszechnemu pokojowi.

SZANGHAJ, 12.9. (PAT) — Cholera, która wybuchła przed dwa tygodniami, przybrała rozmiary epidemii.
W koncesji międzynarodowej zarejestrowano 500 wypadków cholery, w koncesji francuskiej — 300.
Epidemia szerzy się głównie wśród chińczyków, chociaż już wdarzyło się 5 wypadków tej choro-

by wśród Europejczyków w tej liczbie dwa śmiertelne.
Jednocześnie, jak donosi korespondent „Paris Soir”, epidemia przeniosła się również do szeregów wojsk japońskich. W Pao - Czuan 20 żołnierzy japońskich zmarło, a u 80 stwierdzono objawy zachorowania. Miało to wywołać wielkie wrażenie w wojskowych kołach japońskich, które opierając się na fakcie, że stan sanitarny wojsk japońskich był zawsze doskonały, zaczynają podejrzewać — pisze dziennik — że chińscy czycy zastosowali „wojnę bakteriologiczną”.

SZANGHAJ, 12.9. (PAT) — Samoloty japońskie bombardowały wczoraj dzielnicę, w której znajduje się historyczna stara pagoda chińska Lonhou, która została częściowo uszkodzona. Pociski japońskie zburzyły całkowicie 40 domów, znajdujących się w sąsiedztwie pagody.

Groźny stan b. prez. Masaryka

Lekarze skonstatowali zapalenie płuc

PRAGA, 12.9. (PAT) — Oficjalna czeska agencja prasowa donosi, że stan zdrowia Masaryka pogorszył się nagle. Skonstatowano objawy zapalenia płuc.
Komunikat ogłoszony wieczorem przez 4-ch lekarzy, czuwających u

łoża prezydenta, stwierdza, że stan zdrowia Masaryka od niedzieli popołudnia nie polepszył się. Chory traci siły. Objawy zapalenia płuc stają się coraz bardziej widoczne.
Premier Hodža zapowiedział swój przyjazd dzisiaj wieczorem do miejscowości Lany, gdzie znajduje się

już prezydent Benesz wraz z małżonką.
Niepokojące wiadomości o stanie zdrowia prezydenta Masaryka rozplakatowane zostały na wystawach sklepów i przed redakcjami dzienników, gdzie gromadzą się tłumy przechodniów.

Łódzcy lekarze przeciw rasizmowi

(Dokończenie).
resie państwa i obrażają honor narodu polskiego.

W imieniu lekarzy żydowskich, zrzeszonych w Zw. Żydów Uczestników Walk o Niepodległość przemawia dr. Gilksman, który stwierdza, że żydzi zawsze będą dobrymi patriotami, że nie zgodzą się ze zmianami, godzącymi w interesy państwa i obronność kraju.

Naczelnik izby lekarskiej, dr. Tomaszewski występuje stanowczo przeciw wszelkim zmianom statutowym związku, wyrażając przeświadczenie, że wprowadzenie ograniczeń rasowych jest wybitnie szkodliwe z punktu widzenia państwowego.

Najmocniejsze akcenty miało jednak przemówienie dr. Gestenbergera (z grupy demokratycznej), który wypowiedział się przeciwko rasizmowi, rozbijającym związek, sięjącym nienawiść narodowościową i szkodzącym interesom zawodowym lekarzy. Mówca demaskuje DEMAGOGIE ZWOLENNIKÓW RASIZMU

i domaga się przywrócenia wzajemnego zaufania członków związku.

Dr. Misjon jeszcze raz uzasadnia swój wniosek.
W dyskusji zabrało jeszcze głos kilku lekarzy, po czym zostaje zarządzone głosowanie.

Votum nieufności

Uchwalona została prawie jednogłośnie wspólna rezolucja dr. Tomaszewicza i dr. Szwańca, przy jednym wstrzymującym się.

Rezolucja ta brzmi jak następuje:
„Uznając powszechność organizacji zawodowej za jedyną drogę do racjonalnej obrony interesów

zawodu, nadzwyczajne walne zebranie członków Zw. lekarzy P. P. obwodu łódzkiego w dn. 12 września 1937 r. odrzuca zgłoszony przez wydział wykonawczy projekt zmiany statutu i nazwy związku, tym bardziej, że projekt pod pozorem zmiany statutu zmierza faktycznie do stworzenia nowej organizacji związku, opartej na innych, niż dotychczas podstawach.

Nadzwyczajne walne zebranie lekarzy obwodu łódzkiego ZADA USTAPIENIA ZARZĄDU OBWODU, wybranego przez ogół lekarzy, który nie obronił interesów części tego ogółu.

Zebranie stwierdza, że delegaci obwodu na doroczny walny zjazd w dn. 2 maja rb. nie mogą reprezentować obwodu w dn. 17 października na zjeździe poznańskim i wzywa zarząd do zwołania najpóźniej w terminie do 10 października drugiego walnego nadzwyczajnego zebrania, celem wyboru nowych władz obwodu i delegatów na zjazd do Poznania.

Inicjatorami i propagatorami teorii rasistowskich na zjeździe byli leka-

rze poznańscy, przeło zebranie prosi wydział wykonawczy o zwołanie zjazdu następnego nie do Poznania”.

Wniosek dr. Misjona upadł również przytłaczającą większością głosów przy dwóch wstrzymujących się.

Zgromadzeni postanowili jeszcze wyrazić podziękowanie dr. Misjonowi za jego dotychczasową pracę w związku, po czym zebranie zamknięto. (g)

PAUL MUNI
LUIZA RAINER

●

ZIEMIA
BŁOGOSŁAWIONA

Wojna, głód, zdrada, bogactwo nie nie zdołało oderwać Ich od ukochanej Ziemi

●

Wkrótce
w „Grand-Kinie”

Otwarcie Targów Wołyńskich

RÓWNE, 12.9. (PAT) — W dniu dzisiejszym odbyło się w Równem uroczyste otwarcie VIII targów wołyńskich.

Na uroczystość przybył marszałek senatu Prystor na czele wycieczki posłów i senatorów.

Frekwencja zwiedzających targi wołyńskie w dniu ich otwarcia

Projekty ustaw na przyszłą sesję sejm

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że wśród ustaw, które wejdą na nadchodzącą sesję budżetową sejm znaleźć się mają napewno następujące: nowela do ustawy o uposażeniach pracowników państwowych, projekt reformy ustroju palestry, projekt ustawy o ustroju samorządów zawodowych, jak izby aptekarskiej i izby lekarzy-dentystów.

Natomiast nie zostało rozstrzygnięte, czy zgłoszony będzie na sesji projekt ustawy prasowej.

Ks. Alba w Genewie

GENEWA, 12.9. (PAT) — Przybył tu ksiądz Alba, jako nieoficjalny przedstawiciel gen. Franco.

Okrety japońskie uszkodzone

NANKIN, 12.9. (PAT) — Lotnicy chińscy, którzy w ciągu dnia dzisiejszego dokonali lotów nad okrętami japońskimi, stojącymi w pobliżu Szanghaju, twierdzą, iż rzucone przez nich bomby trafiły 5 okrętów, w tej liczbie dwa krążowniki.

Chińczycy odebrali Kaigan?

SZANGHAJ, 12.9. (PAT) — Agencja „Central News” donosi jakoby oddziały wojsk chińskich zajęły Kaigan.

Kongres antyalkoholowy w Warszawie

WARSZAWA, 12.9. (PAT) — Dziś o godz. 11-iej odbyło się ostateczny uroczyste otwarcie 21-go międzynarodowego kongresu przeciwalkoholowego, na który przybyli licznie przedstawiciele z górą dwustu kilku państw oraz delegacji wielu towarzystw i organizacji przeciwalkoholowych z zagranicy i Polski.

Ameryka buduje 2 tys. nowych samolotów

Jak donoszą z miarodajnych źródeł, w styczniu roku przyszłego wniesiony zostanie na kongres wniosek w sprawie natychmiastowego przystąpienia do budowy 300 wojennych aparatów lotniczych dla dyspozycji marynarki. Wniosek motywowany jest niepewną sytuacją polityczną świata, w szczególności na Dalekim Wschodzie. Projekt ministerstwa marynarki przewiduje budowę floty, składającej się z 2.000 lotniczych jednostek bojowych, które mają być wykonane do 1942 roku.

Urzędowe zaprzeczenie Rzymu

Mussolini nie pisał do Chamberlaina

RZYM, 12.9. (PAT) — Ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia urzędowo, że od czasu ostatniego orędzia Mussoliniego z sierpnia r. żaden inny list szefa rządu włoskiego nie został skierowany do

premiera brytyjskiego, ani też innej osobistości politycznej Anglii. Wszelkie pogłoski, jakoby premier Chamberlain otrzymał wczoraj nowy list Mussoliniego pozbawione są więc wszelkich podstaw.

Rozstrzelano trzech kucharzy za przygotowanie obiadu z zepsutej wieprzowiny

MOSKWA, 12.9. (PAT) — Trybunał wojenny leningradzkiego okręgu wojennego skazał na śmierć przez rozstrzelanie trzech kucharzy, którzy, jak twierdzi prasa, z bodek kontrrewolucyjnych otruli w

czasie ćwiczeń 15 członków obrony przeciwpowietrznej i chemicznej. Kucharze ci przygotowali obiad z zepsutej wieprzowiny. Wyrok został wykonany.

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza, Zgierska 54 A. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i Schatza. Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 147.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1919. — Dziś do rejestracji w wydziale wojskowym (Piotrkowska nr. 165) zgłosić się powinni mężczyźni, zamieszkali na terenie III komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter P, R, S, oraz mężczyźni, zamieszkali na terenie IX komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter C do Z włącznie.

PRZYMUSOWE SZCZEPIONIA PRZECIWBŁONICZE. — Dziś do pierwszego, a w dniu 27 września do drugiego szczepienia powinny być zgłoszone dzieci, których nazwiska rozpoczynają się od liter: P. R.

Pożar przy ul. Kilińskiego

Wczoraj o godzinie 2.30 po południu wybuchł pożar w domu S. Koczyńskiej przy ul. Kilińskiego 231. Wskutek wadliwej budowy przewodu kominowego zapaliły się sadze w kominie oraz dach. Na miejsce wyruszył IX pluton, który niebawem pożar ugasił. Straty minimalne.

Bójki niedzielne 4 osoby poturbowane

Przy ul. Srebrzyńskiej 75 pobito łepymi narzędziami 38-letniego Stanisława Karsia (Wapienna 34).

W czasie wynikłej bójki sąsiedzkiej przy ul. Tokarzewskiego 38, poważnie ranni zostali Józef i Kazimierz Ząbczyńscy.

Przy ul. Marysińskiej 53 poturbowano 27-letnią Stefanię Salejdę (Marysińska 44).

Pierwszej pomocy rannym udzieli lekarze pogotowia.

EUROPA

Pocz. 4. 6. 8. 10

Dzisiaj powtórzenie premiery!

Asy ekranu i sceny polskiej
ORDONÓWNA
HALAMA
TERNE
GÓRSKA
KRUKOWSKI
SIELAŃSKI
ZNICZ
CHÓR DANA

w pierwszym polskim filmie rewiowym p. t.

PARADA GWIAZD WARSZAWY

Ceny miejsc na wszystkie sceny od 80 gr.

Uczenica ciężko poparzona skutkiem wybuchu maszynki

Przy ul. Andrzeja 27 uczenica Pola Rozenberg w czasie zapalania maszynki spirytusowej spowodowała wybuch. Uczenica objęta została płomieniami, które zdolano

Katastrofa kolejowa w Wieluniu

Zderzenie dwóch pociągów towarowych. -- 1 osoba zabita, 4 ranne

Wczorajszej nocy w pobliżu stacji kolejowej w Wieluniu miała miejsce katastrofa kolejowa wskutek zderzenia się dwóch pociągów towarowych.

Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć kolejarza. Pozatym 4 osoby z pośród obsługi zostały ranne i od-

wiezione do szpitali.

Na miejsce katastrofy zjechały władze prokuratorskie. Już pierwszokrotne dochodzenie ustaliło, że katastrofę spowodował maszynista jednego z pociągów towarowych, bowiem przejechał on zamknięty semafor i wpadł na tor, po którym

biegł drugi pociąg towarowy. Maszynista został aresztowany.

Szereg wagonów został zdrzuto tanych, tarasując tor, wskutek czego dopiero po uprzątnięciu gruzów przywrócona została normalna komunikacja.

Komunikacja autobusowa i towarowa

uwzględnić winna potrzeby ludności naszego województwa

Łódzki urząd wojewódzki celem ustalenia trasy komunikacji autobusowej i towarowej, jak również i dla zbadania przyczyn, powodujących niedomaganie w tej dziedzinie, zwrócił się do samorządu gospodarczego o wydanie opinii.

W odpowiedzi izba przemysłu i handlowa w Łodzi zaznaczyła, iż odnośnie trasy komunikacyjnej należałoby się kierować przy wytyczeniu tejże potrzebami ludności i zapewnioną rentownością przedsiębiorstwa. Odnośnie drugiej kwestii izba wskazała na konieczność usunięcia niedomagań w stanie ilości taboru, rozkładzie jazdy i zachowaniu się obsługi.

Równocześnie izba podniosła, że do usunięcia niedomagań w

komunikacji, co w konsekwencji doprowadzić mogłoby do zwiększenia się ilości samochodów, przyczyniłoby się 1) jak największe obniżenie kosztów produkcji wozów mechanicznych, a tym samym obniżenie ich dotychczasowej ceny tak, aby ona była przystępną dla szerszych warstw ludności.

2) odpowiednie znalezienie przepisów o ulgach w nabywaniu samochodów w ten sposób, aby były one jak najwięcej zachętą do kupowania pojazdów mechanicznych,

3) obniżenie cen środków napędnych i

4) odpowiednia budowa dróg na liniach komunikacyjnych z podziałem na ruch samochodowy i konny. Poza tym należa-

łoby utrzymać dostateczną ilość policji drogowej oraz zarządzić pobudowanie na trasach komunikacji samochodowej, a przynajmniej w punktach wyjściowych i końcowych — stacji autobusowych. Uwzględnienie powyższych wytycznych przyczyniłoby się, zdaniem izby nie tylko do jak największego korzystania z komunikacji autobusowej lecz również i do zwiększenia ilości samochodów w Polsce.

W stosunku do komunikacji towarowej izba zaznaczyła, że i w tej dziedzinie wyraża zmianę polityki motoryzacyjnej, uwzględniającą potrzebę poszczególnych przedsiębiorstw oraz cytowane wyżej dezycydujące wpływałyby bezspornie na zwiększenie stanu taboru samochodów ciężarowych.

Ujęcie niebezpiecznego rabusia

Ranny pięcioma kulami szef zuchwałej bandy poddał się policji

Przed dwoma tygodniami w pobliżu Ujazdu na jadących wozem dwóch mieszkańców Ujazdu dokonano napadu bandyckiego. Złoczyńcy grożąc napadniętym rewolwerami zrabowali im 300 zł. i zbiegli.

Władze śledcze w Łodzi wdrożyły energiczne dochodzenie. Współpracując z policją z terenu województwa warsz., natrafiono wreszcie na ślad jednego z bandytów — Władysława Judy, który dopiero w lipcu r. b. opuścił więzienie w Cieszyńcu, gdzie przebywał przez 8 lat za napady rabunkowe.

Juda natychmiast po opuszczeniu więzienia znów się wziął do swego zbrodniczego procederu i jak się okazuje, dotąd dokonał on już ze swymi kompanami 5 napadów bandyckich z bronią w ręku.

Stwierdzono, że Juda ukrywa się wraz ze swą kochanką we wsi Stanisławy Lipskie na granicy powiatów rawskiego - mazowieckiego i brzezińskiego.

Dom ten wczoraj otoczyła ze wszystkich stron policja łódzka i warszawska. W ostatniej chwili Juda, uprzedzony przez swą kochankę, rzucił się do ucieczki i począł się gęsto ostrzeliwać z dwóch rewolwerów. Odpowiedziały mu strzały policji. Ranny pięcioma kulami

Juda wreszcie sam poddał się wywiadowcom. Odwieziono go do szpitala w Rawie. Przy łóżku szpitalnym bandyta ustawiono posterunek policji. Aresztowana została

również kochanka Judy — Helena Rachela, pochodząca z Łodzi.

Obecnie trwa pościg policji za kompanami Judy, który, jak się

okazuje, zorganizował po opuszczeniu więzienia groźną szajkę bandycką.

CASINO Nie ufaj mężczyźnie

Pocz. 4. 6. 8. 10

Ostatnie 2 dni!

Wspaniała komedia sensacyjno-milostna

W r. gł. JOAN CRAWFORD
Clark Gable
Franchot Tone

Ceny miejsc na wszystkie sceny od 1.00 zł.

Zmiany w sprzedaży wyrobów tytoniowych

Wkrótce ogłoszone zostaną nowe przepisy o sprzedaży wyrobów tytoniowych. Mają one wprowadzić sieć specjalnych sklepów tytoniowych, które będą zobowiązane do posiadania asortymentu wszystkich wyrobów tytoniowych. Znaczna część sklepów tytoniowych ma uzyskać prawo odsprzedaży drobnym kupcom tytoniowym. Sklepy te będą stanowić rodzaj podhurtowni.

Nowe przepisy przewidują zmniejszenie rabatów dla niektórych kategorii sprzedawców, o ile nie

wpłyne to na zmniejszenie ich zysków, gdyż otrzymają oni rekompensatę w postaci znacznie zwiększonych obrotów. spowodowanych ograniczeniem liczby punktów sprzedaży. Dochody licznych drobnych sprzedawców wzrosną również i z tego powodu, że nowa sieć sprzedaży, zbliżając do nich punkty zakupu towaru, wpłynie na obniżenie się kosztów transportu. Poza tym sprzedawcy tytoniu uzyskają udogodnienie, gdyż Polski Monopol Tytoniowy przemieja za nich scalony podatek przemysłowy.

Nowe przepisy wejdą w życie z dniem 1 marca 1938 r.

Tania wycieczka na wystawę do Paryża

Jak już donosiliśmy, Polski Związek b. kombatantów legii cudzoziemskiej francuskiej w Łodzi, urządza 2-tygodniową wycieczkę na wystawę międzynarodową do Paryża, która wyjedzie z Łodzi w dniu 25 b. m.

W związku z brakiem akredytyw jest to jedna z nielicznych okazji w dziedzinie tej sensacyjnej imprezy. Związek, który ma na celu przede wszystkim propagowanie przyjaznych stosunków między Polską a Francją, skalkulował wycieczkę wyjątkowo tanio, bo za niecałe 200 zł. z podróży, ho telem i całkowitym utrzymaniem.

Dzisiaj ostatni dzień zapisów w lokalu związku (Piotrkowska 171) od godz. 6 do 8 wiecz.

Ala Izbička

wykwalifikowana pielęgnarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.

DZYZURY. TEL. 246-36.

Skazanie czterech pikieciarzy rozdających antyżydowskie ulotki w halach

Ubległego piątku t. j. 10 b. m. w halach targowych i na targowisku przy ul. Piotrkowskiej 317, ponownie miały miejsce występy pikiet Stronnictwa Narodowego.

Kilkudziesięciu członków stronnictwa rozdawało wśród kupujących ulotki, nawołujące do niekupowania u żydów, jak również ustnie udzielało informacji o straganach żydowskich.

Nie obeszło się również bez awantur, jednak do rękoczynów nie doszło. W wyniku interwencji policyjnej pociągnięto do odpowiedzialności karnej czterech członków Stronnictwa Narodowego, którzy zostali skazani przez sąd starościejski: Stanisław Kaczmarek na 7 dni

Zakazany wiec chałupników

W dniu wczorajszym zapowiadany był w sali Angielskiej przy Al. I Maja 2, ogólny wiec chałupników (szewców i włókniarzy), celem omówienia bolączek chałupnictwa, w pierwszym zaś rzędzie zrównania go w prawach z oficjalnymi robotnikami przemysłu. Wiec został zakazany przez władze ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Skrzynka do listów Abonentowe opłaty w Miejskiej Bibliotece Publicznej

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach „Głosu Porannego” poniższych uwag:

Jedynie dostępnym dla szerokiego rzesz czytelników księgozbiorem jest w Łodzi księgozbiór Miejskiej Biblioteki Publicznej (Andrzeja 14) Czytelnik za prawo jednorazowego wstępu do biblioteki płaci 10 groszy, przyczem może tylko korzystać z 6 książek (3 razy po 2). Stwierdzając, iż kierownictwo biblioteki „liberalnie” zwalnia zgłaszających się czytelników bezrobotnych, lub niezamężnych od powyższej opłaty, należy podkreślić, iż sprawa opłat wstępu nie odpowiada potrzebom życia! Opłata za wstęp w wysokości 10 groszy nie jest cprawda opłatą wygórowaną, ale tylko dla tych czytelników, którzy dorywczo, raz lub kilka razy miesięcznie składają wizyty w gmachu biblioteki. Dla stałych czytelników opłata 10-groszowa urasta do miesięcznego wydatku w wysokości 3 złotych! Jeśli zaś ktoś musi korzystać przed i popołudniu z księgozbioru, wówczas miesięczny wydatek na bibliotekę wynosi złotych sześć. Również przy korzystaniu z większej ilości książek opłata powyższa ulega wielokrotnieniu.

Zważywszy, iż z księgozbioru najczęściej i najwięcej korzystać musi (i korzysta) młodzież szkolna i młodzież uniwersytecka, zważywszy, iż ten element czytelników nie dysponuje funduszami z własnych zarobków, należy stwierdzić, iż opłaty są za wysokie.

W związku z powyższym piszący te słowa uważa za uzasadnione wystąpić z inicjatywą wprowadzenia przez zarząd biblioteki abonamentowych opłat miesięcznych. Takie abonamenty istnieją wreszta we wszystkich niemal bibliotekach większych. Przykładowo wymienię tylko Bibliotekę Publiczną w Warszawie (t. zw. Biblioteka Kierbedziowej), gdzie za miesięczny jeden złotowy abonament można korzystać łącznie z księgozbiorem (przyczem ilość książek w czasie jednej bytności jest nieograniczona), z bogatej czytelni czasopism i ze zbioru sztuki.

Takie rozwiązanie sprawy na naszym gruncie niewątpliwie usunie trudności, piętzące się przed czytelnikami. Ponadto przysporzy to biblioteczce stałych czytelników.

Z poważaniem
Doktorant I. Epsztejn.

Łódź, dnia 8.9.1937 r.

Grand-Kino

Ostatnie 2 dni!

Lubieńska, Boda, Niemirzanka, Fertner Selański

w polskiej komedii p. t.

Książatko

Ceny miejsc znizone od 85 gr.

Początek o godz. 4-oi

Polska -- Dania 3:1 (2:1)

Piękny przebieg i dobry poziom meczu. -- Wilimowski bohaterem dnia
Galecki i Król walnie przyczynili się do sukcesu

Wczoraj na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Dania, zakończony zwycięstwem Polski 3:1 (2:1). Mecz zgromadził około 20.000 widzów. Obecni byli członkowie poselstwa duńskiego z posłem p. Schou na czele oraz przedstawiciele najwyższych władz sportowych. Zawody prowadził sędzia niemiecki p. Birlam, funkcje sędziów autowych pełnili: Soerenson (Dania) i Arczyński (Polska).



WILIMOWSKI KRÓL PIEC
strzelcy trzech bramek

Drużyny wystąpiły w następujących składach:
Polska: Krzyk, Szczepaniak — Galecki, Kotlarczyk II-gi — Nytz — Piec II-gi, Piec I-szy — Matias — Pawłowski — Wilimowski — Król (1).

Król został wezwany w ostatniej chwili na miejsce Wodarczy, który nie otrzymał zwolnienia władz wojskowych. O godz. 10 rano telefonicznie wezwano Króla, który pod opieką prezesa p. Konopki wyjechał w południe i przybył na chwilę przed początkiem.

Dania: Egon Soerenson, Nilsen — Hansen, Lungaard — Arne Soerensen — Jensen, Soebirk — Mathiensen — Andersson — Iversen — Kay Hansen.

Po wymianie powitań i odegraniu hymnów narodowych zaczęły się zawody. Z punktu prowadzącego duński akcję prawą stroną na aut. W chwilę później Piec II wypuszcza Wilimowskiego, który strzela z daleka. Bramkarz duński broni z trudem na korner. W sekundę później Wilimowski pięknie strzela z daleka, piłka idzie nieznacznie w aut.

W trzeciej minucie atak prawoskrzydłowego Soegirka po zamieszaniu wybija Galecki. — Następuje kontratak polski — Król psuje. W szóstej minucie Krzyk łapie centrę prawego łącznika, napastnik duński wybija, a środkowy napastnik Mathiesen strzela obok pustej bramki.

W siódmej minucie — dwa przeboje — Wilimowskiego i Króla bez rezultatu. W ósmej minucie Krzyk wybiega do centrum prawoskrzydłowego duńskiego, Iversen przenosi ponad nim, w ostatniej chwili broni głową Szczepaniak.

W 9 min. z winy Galeckiego

— Korner. Łodzianin wybija na środek, łapie Wilimowski, który przebiega się przez pomoc i obronę i strzela celnie obok wybiegającego bramkarza. Polska prowadzi 1:0.

Następuje natychmiastowy atak duński: błyskawiczny przebieg lewoskrzydłowego i Iversen strzela nieuchronnie. Stan meczu 1:1.

W 13-ej minucie obaj bramkarze wylapują strzały napastników. Następują obustronne ataki. Polacy w tym okresie strzelają dużo i z daleka. W 18 min. Krzyk broni kilka niebezpiecznych strzałów, a w chwilę później bramkarz duński zdołał obronić wspaniały strzał Wilimowskiego głową.

W 19-ej minucie napastnicy duńscy strzelają dwukrotnie bez rezultatu. W 26 minucie Matias po przeboju podaje Wilimowskiemu, który ściąga na siebie obronę i wypuszcza Króla, który zdobywa drugi punkt dla naszych barw.

W 27 min. po centrze Wilimowskiego Matias strzela głową, bramkarz duński interweniuje szczęśliwie. W następnych dwóch minutach Krzyk broni kilka groźnych strzałów. W 33 minucie lewoskrzydłowy duński strzela z bliskiej odległości w aut, po czym w krótkich odstępach czasu bramkarz polski broni strzały Mathiesena i Soegirka. Znowu następują obustronne ataki bez rezultatu.

W pierwszej minucie po przerwie Matias strzela z wolnego tuż koło rogu. Następuje seria ataków duńskich. W 4 min. Matias strzela w poprzeczkę, dobija Pawłowski — w aut. W dalszym ciągu polacy wyraźnie przeginalają. Piec II-gi psuje wiele okazji. W 13-ej min. pada trzecia bramka dla Polski: strzał Wilimowskiego poprawia Król głową, bramkarz duński wypuścił piłkę z rąk. Piec dobił celnie. Bramka ta ustala wynik meczu.

W dalszym ciągu przewaga polaków. W 17-ej min. groźny przebieg lewoskrzydłowego duńskiego wylapuje Krzyk, a w chwilę później bramkarz nasz broni na korner ostry strzał Soegirka.

W dalszym ciągu idą wzajemne ataki, groźniejsze jednak są akcje polaków. W 27 min. Król ma piękny przebieg, gubi jednak piłkę, mając przed sobą pustą pole. Bramkarze obu stron nieustannie interweniują.

W 32 minucie polacy marnują dwie sytuacje: Król strzela wysoko w górę, Matias strzela w aut. Do końca meczu zaznacza się wyraźna przewaga polaków, którzy atakują nieustannie, a duńscy ograniczają się do sporadycznych przebojów, zresztą niegroźnych. Gra do końca otwarta.

Charakteryzując mecz ogólnie, należy stwierdzić, że gra od pierwszych minut była pięk-

na, niezwykle fair, chociaż ostra. Duńscy narzucili do przerwy szalone tempo, które polacy przetrzymali. Po przerwie gracze nasi wyraźnie górowali, jednak duńscy rezygnowali do ostatniej chwili.

Drużyna polska w całości grała znakomicie. Wyróżnili się szczególnie — Matias, Wilimowski, Szczepaniak i Nytz. — Bardzo dobrze wypadli obaj łodzianie Galecki i Król, przyczyniając się walnie do pięknego zwycięstwa. W pierwszej połowie meczu nieco słaby był Piec, po przerwie jednak grał lepiej. Bramkarz Krzyk początkowo był wyraźnie stremowany i puszczał piłki z rąk. Po tym jednak opanował się i grał bardzo dobrze.

W drużynie duńskiej najlepszy skrzydłowiec i środkowy napastnik. Pomoc dobra, doskonały lewy obrońca. Bramkarz obronił moc niebezpiecznych strzałów.

Kierownik naszej drużyny inż. Przeworski zadowolony jest z całej drużyny. Kierownik drużyny duńskiej p. Krarup uważa wynik za odpowiadający przebiegowi gry i zasłużony. — Z polaków najbardziej podobali mu się Matias, Wilimowski i Szczepaniak. W drużynie duńskiej wyróżnia lewego obrońcę, skrzydłowego Soebirka i środkowego napastnika Mathiesena.

Polska -- Bułgaria 3:3 (1:2)

Dramatyczny przebieg meczu. - Nierówna gra zespołu polskiego. - Trzy bramki Korbasa

Wczorajszy mecz Polska — Bułgaria w Sofii zgromadził na stadionie 15.000 widzów. W loży honorowej zasiadł minister Tarnowski, poseł R. P. w Bułgarii, poseł bułgarski w Warszawie minister Trojanow, prezes bułgarskiego komitetu olimpijskiego gen. Lazarow i wielu innych miejscowych dygnitarzy.

Po wymianie kwiatów i odegraniu hymnów rozpoczął się mecz. Publiczność przyjęła polaków życzliwie. Starła się zachować obiektywność i nie wpływać na przebieg gry. PRZEBIEG MECZU MIAŁ CHARAKTER DRAMATYCZNY. POLSKA JUŻ W 3 MINUCIE STRACIŁA

BRAMKĘ I ACZKOLWIEK PO 4 MIN. ZDOŁAŁA WYRÓWNAĆ, TO JEDNAK DO PRZERWY BUŁGARZY PROWADZIŁ 2:1.

W 3 MINUTY PO PRZERWIE STAN MECZU BRZMIAŁ 3:1 DLA BUŁGARII, przy czym wszystkie bramki utraciliśmy z winy złej taktycznie defensywy. Przegrupowanie ataku po przerwie zmieniło nieco sytuację i po zażartej walce iniszowej drużyna polska zdołała wyrównać.

ZAWODY STAŁY NA OGÓLNA NISKIM POZIOMIE. Gra polaków ucierpiała z powodu fatalnego boiska, na którym nie było mowy o przyjemnej kombinacji. BUŁGARZY GRALI GORZIEJ, NIŻ OCZEKIWAŁIŚMY, byli jednak bardzo szybcy, energiczni i zdecydowani pod bramką. W drużynie polskiej utrzymał poziom tylko Wasiewicz.

Dość równo grali Piontek i Gemza, którego wstawiono po przerwie na miejsce Boetchera. Dość dobrze trzymał się Twórcz, a po przerwie Góra. Pawłowski w bramce początkowo był niepewny, poprawił się jednak po przerwie, dając szereg doskonałych interwencji. W ataku DOSKONAŁE ZAGRAŁ KORBAS, BYŁ STRZELCEM WSZYSTKICH TRZECH BRAMEK. Wostal miał zmienne okresy. Zawiódł natomiast Artur, który przedwcześnie się wyczerpał. Kisielński, agresywny w pierwszej połowie, po przerwie trzymał się linii autowej i wypadł słabiej.

Drużyna polska wystąpiła w składzie zapowiedzianym. Jedynie po przerwie nastąpiły zmiany: Gemza wszedł na miejsce



Wasiewicz, Piontek, najlepsi w Sofii

Boetchera. Korbas przeszedł z prawego skrzydła na środek, na lewym łączniku zagrał Piontek, na prawym — Wostal, Artur na prawym skrzydle.

Bułgarzy grali w składzie: Dermonsky, Nikoloff — Balakczief, Gabrowsky — Kolaceff (Stefanoff) — Kamensky, Angeloff — Paczedzijeff — Ilieff — Boboff — Jordanoff.

Mecz zaczyna bułgarzy — piłka idzie w aut. Polacy — wyraźnie nerwowi — robią błędy. W 3 MIN. ŚRODKOWY POMOCNIK BUŁGARÓW DOSKONAŁE WYSTAWIA LEWEGO ŁĄCZNIKA. OBROŃCY POLSCY STOJĄ W JEDNEJ LINII, TAK ŻE BUŁGAR ŁATWO DOSTAJE SIĘ POD BRAMKĘ POLSKĄ I STRZELA. BUŁGARIA PROWADZI 1:0.

Polacy zaczynają składnie atakować. W 7 MINUCIE PADA WYRÓWNIANIE: KISIELŃSKI PRZERZUCA PIŁKĘ NA PRAWO SKRZYDŁO, KORBAS PÓŁWOLEJEM PAKUJE JĄ W BRAMKĘ.

Pod bramką polską powstaje kilka niebezpiecznych sytuacji z powodu fatalnych wykopów o-

brońców. Angeloff znów przedostaje się pod bramkę polską i z kilku metrów strzela, jednak ponad poprzeczkę. Z kolei piękny strzał Piontka idzie obok słupka Bomby Kisielńskiego broni bramkarz bułgarski. Atak nasz ma znowu kilka dobrych pozycji, jednak napastnicy przeszkadzają sobie wzajemnie i nikt nie dochodzi do strzału.

W 29 MINUCIE, W OKRESIE NASZEJ LEKKIEJ PRZEWAGI — PAWŁOWSKI WYBIEGA ZA DALEKO PODANEJ PIŁKI I W CHWILI, GDY CHCE JĄ UCHWYCIĆ W RECE, WYBIJA MU JĄ BOETCHER. PIŁKA IDZIE NIEDALEKO, WALCZA O NIĄ DYTEKO I ANGELOFF, W REZULTACIE WRACA ONA NA BRAMKĘ POLSKĄ, W KTÓREJ NIE MA JESZCZE PAWŁOWSKIEGO. PIŁKA WTAČZA SIĘ DO SIATKI.

Mimo utraty dwóch bramek, polacy grają energicznie i dobrze kombinują. Niestety pod bramką nikt nie umie wykończyć akcji. PO PRZERWIE W 3-EJ MIN. OBROŃCY NASI NIE KRYJĄ DOSTATECZNIE JORDANOFFA, KTÓRY STRZELA TRZECIA BRAMKĘ. Polacy odpowiadają atakami. Bramka bułgarska jest pod ostrzałem, akcje polskie nabierają coraz większego rozmachu. W 27 MINUCIE PO ŁADNEJ AKCJI CAŁEGO ATAKU KORBAS DALEKĄ BOMBĄ ZMUSZA DO KAPITULACJI BUŁGARSKIEGO BRAMKARZA. ZA CHWILĘ PADA WYRÓWNIANIE: KISIELŃSKI STRZELA BARDZO OSTRO. BRAMKARZ PODBIJA

PIŁKĘ, JEDNAK KORBAS JEST NA MIEJSCU I PO RAZ TRZECI LOKUJE JĄ W SIATCE.

Następują zmienne ataki. Polacy mają parokrotnie okazję podwyższyć wynik, podobnie jak bułgarzy, jednak obie strony walczą ogromnie ofiarnie i wynik nie ulega zmianie. W 44 minucie Artur z kilku kroków ma ostatnią szansę zdobycia dla Polski zwycięskiej bramki. Marnuje ją. Mecz kończy się wolnym rzutem do bramki polskiej, na szczęście nie zostaje wykorzystany.

Sędziował p. Popowicz z Białogrodu, często myląc się na korzyść gospodarzy.

Szczegóły porażki Jędrzejowskiej

Jak podaliśmy już wczoraj w finale gry pojedynczej pań o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych Jędrzejowska pokonana została przez znaną tenisistkę chilijską Lizané 4:6, 2:6.

Nowa mistrzyni Stanów Zjednoczonych pokonała w półfinale amerykańkę Bundy, która z kolei w ćwierćfinale uzyskała sensacyjne zwycięstwo nad obrończynią tytułu mistrzowskiego Marble.

Mecz finałowy odbył się w czasie dużego upału, powietrze było wilgotne i parne. Tenistka chilijska była znacznie lepsza pod każdym względem, górując nad Jędrzejowską technicznie i taktycznie, dała jednak w walce tyle wysiłku, że po ostatniej piłce zemściła na korcie.

Znowu przerwana gra Hebda

Wczoraj w ramach meczu tenisowego Austria — Polska o puchar Europy Środkowej, wznowiono przerwana grę pojedynczą Hebda — Bawarowski. Bawarowski prowadził 2:0 setów, a w trzecim secie stan gry przerwano 1:1 gemów.

Trzeciego seta Hebda po bardzo dobrej grze wygrał w stosunku 6:4, mając w końcowych gemach kilka pięknych zagrań przy siatce.

Kiedy rozpoczęto czwarty set — przy stanie 2:1 dla Bawarowskiego — zaczął padać ulewny deszcz. Kapitan naszej drużyny, p. Zieliński zażądał przerwania meczu. Drużyna austriacka zaproponowała, jednak sędzia naczelny, angielski mjr. Bussel przychylił się do polskiego wniosku, zarządzając przerwanie gry. Stan meczu 6:1, 6:2, 4:6, 2:1 dla Bawarowskiego.

42.200 mtr. — 2 godz. 37.02 min.

Wspaniałały przebieg maratonu

Piękne zwycięstwo w rekordowym czasie Jana Przybyłka (Rezerwa W-wa)

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski, rozegrany wczoraj po raz pierwszy w Łodzi ma my już za sobą. Trzeba zgóry zaznaczyć, iż pod względem sportowym wypadł on nadszalenie świetnie. Startowało jedenastu i wszyscy bieg ukończyli. Czas zwycięzcy jest znakomity, gorszy od zwycięzcy olimpijskiego w Berlinie, małego japończyka Kite Sona o niecałe 8 minut, a wywalczony w warunkach terenowych i atmosferycznych dużo gorszych. Gdyby nie przeciwny wiatr od północy, czas wczorajszego zwycięzcy byłby jeszcze lepszy.

Na trasie biegu

Ale ad rem!
Po krótkim, ale serdecznym powitaniu przez prezesa Ł. O. Z. L. A. P. Szumlewskiego, zakończonym życzeniem szczęśliwej drogi, ruszyli zawodnicy ze startu, na stadionie Wimy, przez ulicę Rokicińską na wschód, w stronę Tomaszowa Mazowieckiego. Dość chłodne rano powietrze, wiatr w plecy i doskonała za wyjątkiem pierwszych dwóch kilometrów, trasa, posłużyły widać Marynowskiemu z Warszawianki, bo gdy zła paliśmy czołówkę na 9-tym kilometrze miał on już 400 mtr. przewagi nad Frontczakiem z Boruty zgierskiej i drugie 400 mtr. nad warszawianinem Raszko (KPW — Orzeł). W odległości 100 mtr. za nim biegł Głuszczyk (PZL, W-wa), a 200 mtr. za nim Przybyłek (Resursa, W-wa), zostawiając następnego Sodułę (SKS-Łódź) o 800 mtr., za którymi biega już w mniejszych odstępach Sztajnbok (Makabi — Łódź), Buczyński (Warszawianka) i Młodożeniec (Starachowice). Daleko za nimi reszta zawodników: Brzeziński (SKS-Łódź) i Książniakiewicz (Warta — Poznań). Różnica między Marynowskim a Książniakiewiczem wynosiła dobre 3 klm.!

Marynowski biegł wspaniale. Dystans między nim a „depczącym po piętach” ciągle wzrastał i na półmetku, który się znajdował 2 klm. za wsią Karpin wynosił przeszło 1500 mtr. Półmetek minął Marynowski w znakomitym czasie — 1 godz. 15 min. Bez śladu zmęczenia idzie równo swym pięknym długim krokiem.

Czuje się świetnie, mam jeszcze duży zapas siły! — woła do nas.

Długo trzeba było czekać na półmetku na następnego. Po ośmiu minutach mija półmetek Frontczak. Trzyma się dobrze, za nim o 400 mtr. Raszko i Głuszczyk, którzy wzajemnie się prowadzą, dalej o 300 mtr. Przybyłek, po tym Buczyński (startuje po raz 13-ty w maratonie!!!), Sztajnbok (skarży się na pantofle), Młodożeniec i Soduła. Daleko, daleko za nimi Brzeziński i zamykający bieg Książniakiewicz.

Kapitałny finisz Przybyłka

Mniej więcej na 25 klm. następuje decydujący moment w biegu. Przybyłek wyraźnie dochodzi tych 16-tych ma przed sobą. Na 27 klm. mija on Głuszcza, Raszko i po tym Frontczaka. Na 33 klm. obserwujemy Marynowskiego. Jest wyraźnie zmęczony, ciężko dyszy i idzie wolniej. W tym miejscu dystans między nim a Przybyłkiem

wynosi już tylko kilometr. W oczach zmniejsza się ten dystans. Przybyłek mija Marynowskiego na 36-ym klm. i szybko mu znika z oczu.

Pierwszy wpada na stadion owacyjnie witany Przybyłek. Jest to niespodzianka dla widzów, gdyż meldunki z trasy donosiły, że Marynowski prowadzi i to z dużą przewagą. Czas Przybyłka — niespodziewanie świetny: 2 godz. 37 min. 02 sek.

Rezerwista ukończył bieg zupełnie świeży. Oczy mu się skrzyły z radości.

Długo trzeba było czekać na drugiego. Był nim Marynowski, którego czas wynosił 2 godz. 45 min. 04 sek. Był zupełnie „skonanym”, choć ostatnie 60 mtr. finiszował.

Trzeci na taśmie notowany był Głuszczyk — 2 godz. 52.41.5 sek.

Olbrzymi sukces odniósł we-

teran polskiego maratonu Buczyński, który z pozycji przedostatniej wyforsował się na czwarte miejsce. Jego czas 3 g. 02.57 sek.

W niespełna dwie minuty za nim przybył Frontczak. Zgierzanie ma świetne warunki.

Szóstą miejsce zajął Raszko w czasie 3:09.13.2.

Pierwszy Izraelin to Abram Sztajnbok (pierwszy maraton żydowski w Polsce). Przed bie-

giem była kwestia, czy go wogóle dopuścić, bowiem jego warunki fizyczne są pozornie mizerne. Rekord woli Sztajnboka jest godny największego uznania. Ukończył on bieg boso, podobnie zresztą jak Paszko.

Dalsze miejsca: 8) Młodożeniec — 3:19.51.6, 9) Brzeziński — 3:21.7, 10) Soduła — 3:39.18.2 i 11) Książniakiewicz — 3:45.49. Ostatni więc przybył, jak widzi my w 68 minut za zwycięzcą. To jest godne podkreślenia.

Zakwestionowane zwycięstwo

Wspaniałe zwycięstwo Przybyłka zostało w pierwszej chwili zakwestionowane przez Marynowskiego, który twierdził, iż wykluczonym jest, aby zwycięzca o swoich siłach ukończył bieg i że Przybyłko najprawdopodobniej skorzystał z przejeżdżającej furmanki, która go podwoziła (!).

Komisja sędziowska, po zbadaniu zwycięzcy kolarzy i po raporcie lotnej komisji sędziowskiej, zarzut Marynowskiego oddaliła i zwycięstwo przyznała Przybyłce.

Oszuści maratońscy

Historia maratonu zna takich oszustów - zwycięzców... Niedawno w Bawarii wykryto taką afere.

Jeden z uczestników biegu maratońskiego wsiadł po drodze na rower, aby tym łatwiej przebyć część trasy. Ten wysoce niesportowy czyn zauważyli jednak za czasu sędziowie zawodów. Byli mianowicie tak czujni, że objeżdżali trasę „incognito”. Schowali opaski do kieszeni i dlatego można ich było tylko uważać za niewinne osoby prywatne. „Maratończyka” tego ściągnięto z roweru i pociągnięto naturalnie do odpowiedzialności.

Ponieważ jednak czasem panuje prawo serii, zdemaskowano także w marszu na 50 kilometrów oszusta. Monachijski uczestnik użył roweru swego towarzysza, który szedł obok niego w stroju klubowym.

Rozmowa z mistrzem

Tuż po biegu zwróciliśmy się do zwycięzcy tego gigantycznego biegu po garść szczegółów. Znajdujemy go w bufecie - cieplarni w towarzystwie swego opiekuna, członka zarządu K. S. Rezerwa. Siedzi, popijając gorącą herbatę, otoczony mnóstwem ciekawych, którzy chcą liby go z bliska obejrzeć.

Po krótkiej ceremonii przywitania, zapytujemy jak się czuje nowokreowany mistrz Polski i w ogóle jak dotychczas wygląda jego kariera sportowa. Otóż opowiada nam:

— Mam 35 lat, jestem bez pracy, mam żonę i dwoje dzieci, od czasu do czasu trafi mi się jakieś chwilowe zajęcie, ale to niezupełnie stwarza mi takie warunki, jakie byłyby potrzebne do należytego uprawiania sportu. Biegi uprawiam od czterech lat (biegałem naprawdę trochę przedtem w wojsku) i już w drugim roku startów zapisuje na swoje konto I miejsce w biegu maratońskim o mistrzostwo Polski. W następnym roku wiedzie mi się gorzej i zajmuję tylko drugie miejsce i od tego czasu marzeniem moim było zrehabilitować się co mi się też dziś udało, a z czego jestem szczęśliwy.

Gierutto mistrzem 10-cioboju

Wielkolud Warszawianki ustanowił swój rekord życiowy

Gierutto jest mistrzem dziesięcioboju wynikiem, który jest jego nowym rekordem życiowym, poprawionym z 6617 na 6630 pkt. Gierutto był blisko przekroczenia 7000 pkt.

Gdyby wielkolud Warszawianki zdobył się jeszcze na szczytowe wyniki w płotkach, tyczce i dysku, wynik jego byłby znakomity, ale i tak nie wolno narzekać, biorąc pod uwagę warunki w jakich walczone.

Wczoraj Gierutto nadrobił na swym rywalu klubowym Hankem różnicę, jaka ich dzieliła po pierwszym dniu, ale jeszcze nadrobił blisko 500 pkt. Przy tym jest rzeczą ciekawą, że z dziesięciu konkurencji pięć wygrał Hanke a cztery tylko — Gierutto. Wartość jed-

nak zwycięstw Gierutty była większa. 62 ctm. w tyczce, 10 mtr. w dysku, to duża różnica w punktacji aby Hanke mógł ją w innych konkurencjach nadrobić.

Wyniki techniczne:

- 1) Gierutto (Warszawianka) — 6630 pkt. (110 płotki — 16,4, dysk — 44,14, tyczka — 322, oszczep — 50,38, 1500 mtr. — 5:08,4).
- 2) Hanke (Warszawianka) — 6148 pkt. (110 płotki — 17, dysk — 34,06, tyczka — 260, oszczep — 46,50, 1500 mtr. — 4,50).
- 3) Dyka (Sokół, Krywałt) — 5367 pkt., 4) Rejecki (AZS — Poznań) — 5265 pkt., 5) Farny (BBT — Bielsko) — 5264 pkt., 6) Hartman (Geyer) — 4939 pkt. Maciaszczyk wycofał się.

W kilku wierszach z całego kraju:

WIMA ZDOBYWA PUCHAR K. P. ZJEDNOCZONE. W dniu wczorajszym odbył się jubileuszowy wyścig szosowy KP Zjednoczone na dystansie 150 klm. o puchar przechodni KP. Zjednoczone. Wyścig odbył się na trasie Łódź — Brzeziny — Rawa — Tomaszów — Ujazd — Andrzejów — Widzew — Łódź. Startowało 19 kolarzy, ukończyło wyścig 13. Zwyciężył Jaskólski (Wima) w czasie 4:26.04.4. Wyprzedzając na finiszu o pół koła Kotodziejczyka. Nagrodę przechodnią zdobyła na własność Wima.

PIERWSZE MECZE O MISTRZOSTWO ŁÓDZKIEJ KLASY B. rozpoczęły się w Łodzi. Odbyły się trzy mecze, wyniki których były następujące: Zjednoczone — B. Kochba 1:0 (0:0). Hekoah — Tur 1:1 (1:0). LKS Ib — Makabi 4:1 (2:0).

Budge górnie nad Crammem

W Forest Hills rozegrany został finał gry pojedynczej panów o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych pomiędzy mistrzem Wimbledonu, amerykańcem Budge, a Niemcem von Crammem.

Spotkanie zakończyło się ponownym zwycięstwem Budge'a 6:1, 7:9, 6:1, 3:6, 6:1.

Poznań — Śląsk 8:8

Międzyokręgowy mecz bokserski Poznań — Śląsk dał wynik remisowy 0:8. Widzów 1000. Wyniki notujemy:

W wadze muszej — Jasiński (Śl.) wypunktował Liszkego, w koguciej — Jarzabek (Śl.) po ładnej walce przegrał na pkt. do Koziolka, w piórkowej — Janas (Śl.) zremisował z Walkowiakiem, w lekkiej — Manecki (Śl.) wypunktował Vogla, w półśredniej — Waloszek (Śl.) zremisował z Jareckim, w średniej — Wiedeman (Śl.) zremisował z Florystakiem, w półciężkiej — Wrażdło (Śl.) uległ wysoko na pkt. Szymurze, w ciężkiej — Piłat (P) po najładniejszej walce wieczoru zremisował z Klimockim.

SKORUPIŃSKA ZŁAMAŁA RĘKĘ. Reprezentacyjna lekkoatletka Łodzi Skorupińska z TFSJ uległa na meczu lekkoatletycznym IKP — TFSJ złamaniu ręki przy skoku wwyż. Wskutek tego wypadku mecz przerwano przy stanie 81:52 dla drużyny IKP. Bardzo dobry wynik uzyskała Głuszczyk w dysku 35.77.

ŁÓDŹ POKONAŁA W MECZU PIŁKARSKIM PIOTRKÓW 5:1. W Piotrkowie bawila wczoraj reprezentacja piłkarska Łodzi, która w meczu międzymiastowym pokonała reprezentację Piotrkowa w stosunku 5:1 (3:0). Łódź przeważała zdecydowanie i wygrała łatwością.

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORD POLSKI W PIĘCIOBOJU. W dniu wczorajszym na zawodach lekkoatletycznych w Grudziądzu Walasiewiczówna zaskakowała rekord światowy w pięcioboju. Próba się nie powiodła, jednak Walasiewiczówna udało się pobić rekord Polski wynikiem 354 pkt. zaledwie o 3 punkty gorszym od rekordu światowego. W poszczególnych konkurencjach Walasiewiczówna uzyskała wyniki: 100 mtr. 11,2 sek., wiał 5.71 mtr., kula 10.54 mtr., wwyż 1.39 mtr., oszczep 36.04 mtr.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KATOWICACH. W Katowicach odbyły się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w ramach których startowała również Wajsołówna (Boruta), uzyskując w rzucie dyskiem 39.87 mtr. W biegu 5 klm. zwyciężył Noji 15.15 przed Kellenem (Wegry), bieg 800 mtr. wygrał Kucharski 2 min. przed Eichbergerem (Austria) 2.01. W tyczce Smajder i Hartman (A) osiągnęli 3.80 mtr. Biegi 100 i 200 mtr. wygrał węgier Kovacs 10.6 sek. i 21.9 sek. przed Zaslona 10.7 sek. i 22.4 s. 1500 mtr. wygrał Stanisławski 1.08, 400 mtr. wygrał Vadas 49.6 sek. przed Gassowskim. Kulę wygrał Daranyi (Wegry) 15.19 mtr. przed Praskim 13.97 mtr.

PORAŻKA JUNIORÓW WIDZEWA. Wczoraj na stadionie wojska polskiego, jako przedmecz międzypaństwowych zawodów piłkarskich Polska — Dania, rozegrane zostało spotkanie półfinalowe juniorów o mistrzostwo Polski, pomiędzy lwowską Pogonią a Widzewem. Zwyciężyli piłkarze lwowscy 6:1 (4:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli — Wolamin 3, Szmidt, Dreser i Tadeusiewicz po 1. Dla Widzewa honorowy punkt zdobył Stokowski.

W CZERNIOWCACH odbył się turniej piłkarski przy udziale ligowej Pogoni. W sobotę Pogon pokonała re-

spół Waweln 0:1 (5:0). W niedzielę doznała porażki z drużyną Dragoz Voda 0:2 (0:1).

GÓRNA AUSTRIA POKONANA PRZEZ PIŁKARZY ŚLĄSKA. W niedzielę na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach odbył się rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Górnej Austrii (Linzu) i Śląska. Mecz zakończył się nieoczekiwanie wysokim zwycięstwem Śląska 7:2 (3:1).

LIGOWA WARSZAWIANKA POKONANA W BYDGOSZCZY. W meczu piłkarskim pomiędzy ligową Warszawianką a reprezentacją Pomorza, zwyciężyło Pomorze 3:0 (2:0).

PIŁKARZE KRAKOWA POKONALI WILNO 2:1. Rozegrany w Wilnie mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pomiędzy reprezentantami Krakowa i Wilna, zakończył się zwycięstwem w stosunku 2:1 (1:1).

Uroczyste otwarcie sezonu bokserskiego w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się na boisku Sokola uroczystość otwarcia sezonu ŁOZB. Po defiladzie zawodników siedmiu klubów i przemówieniu prezesa p. Kordasza nastąpiło wręczenie upominku za zdobycie mistrzostwa Europy Chmielewskiemu (gong ufundowany przez ŁOZB).

Pozatym odbyło się również wręczenie Chmielewskiemu nagrody „Przeglądu sportowego”.

Odbyły się również pokazy zaprawy bokserskiej oraz cztery walki, wyniki których były następujące: W wadze koguciej Celmer (W) pokonał na punkty Drużbińskiego (Sok.) oraz Bartniak (IKP) wypunktował Rychtera (KE), w wadze piórkowej Czesławski (IKP) pokonał na punkty Olejniczaka (W) i w wadze półśredniej Niewadził (Sok.) pokonał na punkty Szczecińskiego (W.). Publiczności ponad tysiąc osób.

Capitol

Dziś premiera!

Ceny miejsc na wszystkie seanse
od 54 gr.

Wspaniały superfilm francuskiej produkcji filmowej

„NIEZNOŚNA DZIEWCZYNA”

W rolach głównych: DANIELLE DARIEUX, ALBERT PREJEAN

NADPROGRAM: 8 RUND EMOCJONUJĄCEJ WALKI O MISTRZOSTWO ŚWIATA!
25 minut zacieklej walki!

„Czarny Bombardier” Joe Luis nokautuje Jima Braddocka — mistrza świata wagi ciężkiej!

Cztery miesiące spokoju

Ceny zboża utrzymają się bez większych zmian

Na zagranicznych rynkach zbożowych zaznaczyła się lekka ka zwyczajka, o trwałości której dzisiaj nie jeszcze powiedzied nie można. Tłumaczy się to — z jednej strony — słabymi zbiorami w Kanadzie, z drugiej mniejszym niż początkowo przypuszczano urodzajem w Stanach Zjednoczonych pszenicy ozimej. Ponadto niektóre kraje europejskie, które corocznie mają pewne nadwyżki eksportowe, zamierzają podobno sprzedawać zboże tylko za dewizy, co niewątpliwie osłabił podaż. W Rosji urodzaje są podobno bardzo dobre, ale wątpliwym się wydaje, aby wobec powikłań na Dalekim Wschodzie Sowiety zaryzykowały eksport na większą skalę.

Stany Zjednoczone będą mogły wyeksportować około 34 mln. q. pszenicy. Pomimo zmniejszonego zapotrzebowania nie jest to zbyt wiele, co też jest zrozumiałe zarówno ostateńia zwyczajka, jak prawdopodobne utrzymanie się cen na obecnym poziomie aż do chwili, kiedy na rynkach ukaże się zboże półkuli południowej. Mamy więc przed sobą przynajmniej 4 miesiące spokoju i dobrych cen.

Na rynku krajowym w dalszym ciągu panował spokój. Podaż zbóż jest dość znaczna, tak, że w ostatnich dniach ceny zbóż chlebowych nawet cokolwiek się obniżyły.

Zwykował natomiast owies, co tłumaczy się nieurodzajem pasz. Zaznaczyć należy, że rolnictwo zawiodło się poważnie

na imporcie kukurydzy. Jest ona droższa znacznie nie tylko od otręb, ale i od miejscowego żyta, owsa i jęczmienia pastewnego.

Na rynku zwierząt rzeźnych bez większych zmian.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że pogłowie zwierząt gospodarskich w r. 1938 ulegnie poważnej redukcji.

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)
powrócił

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedziele i święta od 10-12

DR. MED. H. Rózaner

Specjalista chorób
skórnych, wenerycznych
i seksualnych
POWRÓCIŁ

Narutowicza 9, II p., front

Tel. 128-98

przyjmuje od 9-1 i 5-9 wiecz.

Doktor Medycyny Gustaw Kohn

specjalista
chorób kłobczych i akuszerli
POWRÓCIŁ

ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03

Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

KUPIĘ za gotówkę samochód półciężarowy lub ciężarowy w dobrym stanie. Zgłoszenia należy kierować do administracji pisma pod „Półciężarowy”. 485-3

ZAGINAŁ odpis pozwolenia przy wozu Nr. 156831, wydany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu firmie S. Luksemburg i S. Strykowski w Łodzi. 406-3

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI
Balet Parnella wystąpi we wtorek i w środę o 8.30 w teatrze Polskim w zupełnie nowym szlakerowym programie.

TEATR KAMERALNY
„Teoria Einsteina” grana będzie dziś oraz w dni następne o 8.30.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.15 „Spójrzmy w niebo” — pogadanka dla dzieci starszych.
11.40 Ludwik van Beethoven — Sonata As-dur p. 110 (płyty).
12.25 Edward Grieg — Siuta liryczna op. 57 (płyty).
12.40 Kamieniarze — audycja.
13.55 Muzyka popularna (płyty).
15.00 Julian Ejsmond — „Moja przygoda łowiecka” (Jesień).
15.20 Muzyka salonowa (płyty).
16.00 „Pstra kureczka i kuchareczka Agata” — opowiadanie dla

dzieci młodszych.

16.15 Koncert orkiestry z Ciego cinka.

16.45 „Handel Lwowa w przeszłości” — odczyt.

17.00 „Papa Franek” — reportaż.

17.50 „Jeleń” — pogadanka.

18.00 Felieton społeczny p. t. „Znaczenie harcerstwa w rodzinie robotniczej”.

18.15 Audycja wymienna z Krakowa.

18.50 Pogadanka aktualna.

19.00 Audycja strzelecka.

20.00 Przy winku — koncert rzyrkowy.

21.45 „Ogniwa” — opowiadanie Orzeszkowej.

22.00 Pieśni polskie w wyk. Saleckiego (tenor).

22.20 Henryk Melcer — Trio fortepianowe op. 2.

23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (342).

20.85 Fragmenty z oper R. Wagnera.

PRAGA (470).

20.45 Kamarińska Glinki, Fantazja koncertowa na fortepian z orkiestrą Czajkowskiego i Dubnuszka Rimskij-Korsakowa.

KALUNDBORG (1250).

22.20 Concerto grosso F-dur Haendla, Divertimento D-dur Mozarta, Walc i Uwertura „Indygo” J. Straussa.

SOTTENS (443).

20.00 Kwintet fortepianowy F-moll Brahmsa.

KONCERT Z TEATRU.

Staraniem naczelnego komitetu kongresu antyalkoholowego, odbędzie się urczyty koncert w sali Teatru Wielkiego w Warszawie, w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. G. Fitelberga. Polskie Radio transmituje koncert ten od godziny 22-ej. W programie Karłowicza „Epizod na maskaradzie” w instrumentacji G. Fitelberga, koncert skrzypcowy A-dur tegoż kompozytora oraz Moniuszki Mazur z „Haliki”. Koncert skrzypcowy odegra Irena Dubiska.

„PAPA FRANCK”.

Forma reportażu muzycznego, łącząca żywe słowo i ilustrację muzyczną, cieszy się u radiosłuchaczy wielkim powodzeniem. Tym razem o godz. 17.00 reportaż muzyczny zapowiada się szczególnie ciekawie, opowie bowiem o słynnym kompozytorze francuskim, Cesarze Francku, o którym mało naogół zna się szczegółów anegdotycznych.

G KAMIENIARZACH.

Jednym z najstarszych rzemiosł, jakie zna ludzkość, jest bezwzględnie fach kamieniarski: pierwszą czynnością, jakiej jął się pierwotny człowiek, była obróbka kamienia. Dziś kamieniarstwo rozwinęło się wspaniale i wszechstronnie. O tajemnicach tego pięknego rzemiosła usłyszą radiosłuchacze o godz. 12.40 w czasie audycji z pracowni kamieniarskiej.

DYPLOMATY.

— Cobyś sobie życzyła, Anielko, na imieniny?

— Najlepiej gdybyś mi dał pieniądze, kupiłabym sobie to, co mi się spodoba. Daj mi za każdy rok mego życia 10 koron.

— Dobrze. Masz tu czterysta koron, oddasz mi tyle, ile będziesz uważała za właściwe.

DO MATRYKUL 6 fotografii retuszowanych z 1.— Fotogr. „Sztuka”, Zamenhofs 1, tel. 258-17.

398-3

Przy głośniku radiowym

Żywe słowo

Marne słuchowisko, dobry humor i ciekawy szkic

Dowcipny — jak zwykle — tekst ŚWIATOPEŁKA - KARPIŃSKIEGO „Pożar w ministerstwie” usłyszeliśmy w ostatniej „Syrenie”. Szkoda tylko, że tekst ten znalazł się już skądinąd. Polskie Radio stać chyba — skoro od czasu do czasu zdecydowało się wreszcie na dobrą audycję — na tekst nowy, niedrukowany uprzednio.

Drugi skecz „Skrzynka bridżowa”, innego autora, nadany w ramach tej samej „Syreny”, był już o wiele słabszy. A przecież bridż i bridżysty — to niewyczerpane źródło dla zręcznego humorysty.

*

Repertuar teatru wyobraźni staje się, niestety, coraz to nudniejszy i służy już tylko rocznikom i wspomnieniom. Nadane ostatnio słuchowisko „Wesele Elżuni”, opracowane na podstawie „Nad Niemnem” ORZESZKOWEJ nie czyni usprawiedliwienia swej radiowej egzystencji. Pozbawiony wszelkiej akcji i obrazek, wyprany z radiofoniczności, bo to, że ktoś śpiewa, nie oznacza jeszcze, że słuchowisko jest radiofoniczne, w słabym wykonaniu aktorskim stał poniżej średniego poziomu słuchowisk. A to pachnie już — katastrofą.

* Szkie literacki OSTAPA ORTWINA, znanego krytyka, nadany został w cyklu audycji „Z mojego warsztatu”. Omawiając atmosferę kulturalną współczesnego Lwowa, podkreślił Ortwin jej jałowość, spowodowaną emigracją co wybitniejszych talentów do innych bardziej żywotnych środowisk literackich. Ci, którzy pozostają we Lwowie — a Ortwin trwa na swym posterunku — już bezmała pół wieku, — skazani są na pracę bezinteresowną. Mówiąc o sobie, stwierdził prelegent, że mimo tej jałowości i przesiłowosci charakteru atmosfery literackiej Lwowa, utrzymuje on ścisły kontakt z współczesnością poprzez książki i pisma. Zadania krytyka — to zdaniem Ortwin — obserwowanie rozwoju literatury. Krytyk musi być zawsze w pogotewiu, nie wolno mu dać zaskoczyć się nowym prądem. Krytyka musi być pionierem. Obecnie interesuje się Ortwin kierunkiem formalistycznym w badaniu literatury, spotykając się na tej płaszczyźnie z najnowszymi prądami i najmłodszymi badaczami.

— Cobyś sobie życzyła, Anielko, na imieniny?

— Najlepiej gdybyś mi dał pieniądze, kupiłabym sobie to, co mi się spodoba. Daj mi za każdy rok mego życia 10 koron.

— Dobrze. Masz tu czterysta koron, oddasz mi tyle, ile będziesz uważała za właściwe.

DO MATRYKUL 6 fotografii retuszowanych z 1.— Fotogr. „Sztuka”, Zamenhofs 1, tel. 258-17.

398-3

Nowy numer „Polityki Gospodarczej”

Wyszedł z druku nr. 45/46 „Polityki Gospodarczej”. Numer ten zawiera m. in. artykuł wstępny p. t. „Nie marnować koniunktury”, a dalej artykuły: J. Steckiego p. t. „Pochodzenie i warunki interwencjonizmu”, sen. Terlikowskiego p. t. „O niepodzielność gospodarstwa”, J. Losia p. t. „Intensyfikacja rolnictwa a bilans handlowy” oraz artykuły: „Polityka Banku Polskiego”, „Polityka drogową” i „Transporty wiązane”.

Poza tym omówiona jest ostatnia praca posła Hutten-Czapskiego i notatka polemiczna na temat dyktatury kartelu żelaznego w Polsce.

Kronika gospodarcza obejmuje notatki p. t. „Antarkia metalowa Niemiec nierealna” — „Walka o rudę żelazną” — „Reperkusje walutowe ostatnich powikłań wojennych” — „Japonia nie ma nafty” — „Ostrożnie z nowymi podatkami” — „O równowagę budżetową” — „Economist” o skutkach etatyzmu — „Bank Wypląt Międzynarodowych o clearing”.

KINO & TON

Kopernika 16.

Dziś premiera!

Przepiękna polska komedia muzyczna p. t.

Dyplomatyczna żona

W rolach głównych:

Jadwiga Kenda, Cwiklińska, Znicz i in.

Początek o godz. 4-ej, w święta o 2.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Pocz. o 4-ej

Ostatnie dni!

NEW YORK

San Francisco

W rol. gł.: FRED MAC MURRAY i JOAN BENNET
Nadprogram: „Rapsodia Cygańska”

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Pocz. o 4-ej

Dziś premiera!

Kapitałna komedia muzyczna p. t.

„PIETRO WYŻEJ”

W rol. gł. Bodo, Grossówna i Orwid

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie 12 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 gr. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczna lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka — Henryk Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.